

Układ handlowy i płatniczy między Polską i Austrią

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 sierpnia br. został parafowany w Warszawie układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Austrią na okres do 31 lipca 1952. W ramach tego układu Polska będzie importowała z Austrii m. in. łożyska kulkowe, magnezyt, włókna sztuczne, aluminium, stal szlachetną oraz wyroby przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

Eksport Polski do Austrii obejmuje m. in.: węgiel, cukier i inne produkty spożywcze, szkło i chemikalia.

Państwa arabskie odmawiają wysłania swych wojsk do Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że rząd libański został oficjalnie powiadomiony przez rząd syryjski, iż Syria odmawia wysłania swych wojsk do Korei.

Rozgłoszono radia w Damaszku podał, że rząd iracki powiadomił oficjalnie sekretariat ONZ, iż nie przydzieli swych wojsk do dyspozycji ONZ.

Masowe strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W USA notuje się w ostatnim czasie wzmożenie ruchu strajkowego w wielu gałęziach przemysłu. Według doniesień prasy amerykańskiej, w strajkach bierze udział przeszło 40 tysięcy robotników.

Ponadto przewiduje się przystąpienie do strajku jeszcze w bieżącym tygodniu dalszych 106 tysięcy robotników w wypadku odrzucenia ich żądań.

Na znak protestu przeciw wzmożeniu wyzysku i masowemu redukcjom strajkują robotnicy zakładów samochodowych towarzystwa „Chrysler”, „Hudson Motor Co” i zakładów Forda w Monroe (stan Michigan). W East-Peoria (stan Illinois) strajkowało 22 tysiące robotników „Caterpillar Tractor Co”, żądających podwyższenia zarobków. W stanie Ohio strajkują robotnicy elektrowni. W Atlantic-City (stan New Jersey) strajkują szklarze, a w miastach Minneapolis i San Paul strajkowali piekarze, którzy domagają się poprawy warunków pracy.

Delegacja Polaków z zagranicy złożyła wizytę Premierowi

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 lipca br. Prezes Rady Ministrów w towarzystwie ministra spraw zagranicznych przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z zagranicy.

W delegacji reprezentowani byli Polacy z Belgii, Danii, Francji, Kanady, Niemiec Zachodnich i Stanów Zjednoczonych, którzy przybyli na uroczystości Święta Odrodzenia.

Delegaci dali wyraz głębokiemu przywiązaniu wychodźstwa polskiego do swojej ludowej ojczyzny i woli walki szeroko mas polskiej emigracji o pokój i szczęście swojego narodu.

W rozmowie z delegatami odbywał Premier podkreślił, że szybka odbudowa Polski stała się możliwa dzięki objęciu władzy przez lud.

Amerykanie rabują skarby narodowe Korei

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że niejaka Hiltner, mieszkająca w mieście Puebla (stan Colorado) otrzymała ostatnio z Korei od swego syna, sierżanta E. Hiltnera dywan zrobiony z 48 dobranych według koloru — skór lamparcich.

Podkreśla się, że dywan lamparci jest skarbem narodowym i służył jako ozdoba dworu królowej Nin, zamordowanej bezpośrednio przed aneksją Korei przez Japończyków.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B

Poznań, sobota 4 sierpnia 1951 r.

Nr 209 [2307]

W przededniu Złotu Młodych Bojowników w Berlinie

Młodzież polska wita Złot nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

Młodzi hutnicy ze Szczecina wykonali zobowiązania

W nocy z dnia 30 na 31. 7. br. przejeżdżała przez Warszawę delegacja młodzieży chińskiej na III Światowy Złot w Berlinie

WARSZAWA (PAP). Współzawodnictwo pracy, podjęte dla uczczenia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, objęło



Członkowie delegacji chińskiej i przedstawiciele młodzieży polskiej, którzy witali towarzyszy chińskich — na Dworcu Gdańskim w Warszawie.

CAF fot. Zyg. Wdowiński

Rokowania w Kaesongu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 17 posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei odbyło się 2 sierpnia i trwało od godziny 10 do 11.20 czasu koreańskiego. Utrzymuje się nadal poważna rozbieżność poglądów na sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między oboma stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Generał Nam Ir, przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich raz jeszcze stwierdził — donosi agencja Nowych Chin — że strona amerykańska ciężko się skutkami bestialskiego bombardowania z morza i powietrza, domaga się jednocześnie utworzenia tzw. wojskowej linii obronnej, w przeciwnym razie do lojalnej i rozsądnej propozycji, w myśl której 38 równoleżnik ma stanowić woj-

skową linię demarkacyjną między oboma stronami, oraz wysuwa żądania, zmierzające do przesunięcia wojskowej linii demarkacyjnej w głąb pozycji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Stanowisko to nie da się pogodzić z realną sytuacją militarną na froncie koreańskim, gwałci zasady sprawiedliwości i rozsądku, naraża na szwank pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej i dlatego jest absolutnie nie do przyjęcia.

18 posiedzenie odbędzie się dnia 3 sierpnia o godzinie 10.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 2 sierpnia, naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi, kontynuują walki z nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i w sprzęcie.

2 sierpnia lotnictwo amerykańskie bombardowało znów zaciekle spokojne miasta i wsie koreańskie, nie posiadające żadnych obiektów wojskowych. Wskutek bombardowania wielu mieszkańców zginęło lub odniosło rany.

Czwarty dzień z kolei samoloty amerykańskie bombardują i ostrzeliwiają Phenian. W następstwie barbarzyńskiego nalotu dokonanego dnia 30 lipca zginęło kilkaset osób i tyleż odniosło rany. Spod ruin wydobywane są wciąż zwłoki. Wśród poległych znajduje się Te Gi-Czen, znany poeta koreański, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Pracowników Literatury i Sztuki. Zginęło wiele kobiet i dzieci. Na ulicach widnieją liczne leje od bomb i szczątki zbombardowanych domów.

W stolicy około 550 młodzieżowych brygad produkcyjnych metalowców, budowlanych, odzieżowców i spożywców zrealizowało już zobowiązania o wartości 2050 tys. złotych. Ponad 51 000 młodych górników i hutników Śląska osiąga coraz lepsze wyniki we współzawodnictwie złotowym. Wartość 2 000 000 zł przedstawia zobowiązania wykonane już przez 15 000 chłopów i dziewcząt woj. szczecińskiego.

Setki młodzieżowych brygad w kopalniach i hutach Śląska z zapalem walczą o coraz lepsze osiągnięcia w produkcji.

Pracująca pod kierunkiem ZMP-owca Sześcińskiego brygada ścianowa z kopalni „Generał Zawadzki” wykonuje już przeciętnie 250 proc. normy. W kopalni „Zabrze-Wschód” produkuje młodzi rebarczy: Tadeusz Jaworski, Emil Gratepanche i Stanisław Wojdyła, którzy poważnie przekraczają swoje zobowiązania.

W woj. szczecińskim w realizacji zobowiązań wyróżniła się młodzież pracująca w porcie w Szczecinie. Robotnicy obsługujący dźwigi w okresie wykonywania zobowiązań zwiększyli ilość przeładowanych towarów o 10 ton na jedną zmianę.

Na zebraniu młodzieży huty „Szczecin”, w czasie którego zameldowano o całkowitym wykonaniu zobowiązań — ZMP-owiec Henryk Kilek powiedział: „Zapewniamy młodzież całego świata, że naszą codzienną pracą wzmacniamy bieżące siły światowego obozu pokoju i postępu. Siemy gorąco pozdrawiać i wyrażać solidarność walczącą przeciwko imperialistycznemu uciskowi młodzieży krajów kolonialnych.

PGR Falenty zakończyło żniwa Bogato zapowiadają się zbiory pszenicy

WARSZAWA (PAP). Pracując w całej pełni wykorzystując trwającą od kilku dni pogodę, we wszystkich województwach chłopcy ze wzmożonym wysiłkiem koszą i zwożą pozostałe jeszcze na polu zboża. Rozumiejąc znaczenie i korzyść szybkiego zbioru zbóż, chłopcy pracują w polu od wczesnego ranka do późnego wieczora.

W województwie szczecińskim, w pierwszych dniach po ustaleniu się pogody, skoszono ok. 15 tys. ha żyta. Chłopi woj. krakowskiego kończą zwożkę żyta oraz zebrali przeszło 35

Wyrok na Groesza zatwierdzony

BUDAPESZT (PAP). Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, sąd najwyższy Węgierskiej Republiki Ludowej zatwierdził wyrok, skazujący za zdradę stanu arcybiskupa Groesza i jego współników.

Depesza KC PZPR

z okazji 60 rocznicy powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej KC PZPR wysłował następującą depeszę:

„Do
Komitetu Centralnego
Bułgarskiej Partii Komunistycznej
Sofia

Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, z której nurtu rewolucyjnego tzw. „klasnych” rozwinęła się Wasza Partia, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Polskiej klasie robotniczej dobrze znane są piękne rewolucyjne tradycje ludu bułgarskiego. Czcili ona pamięć wielkiego rewolucjonisty, wernego ucznia Lenina i Stalina, jednego z przywódców „klasnych” i wodza ludu bułgarskiego — Jerzego Dymitrowa który wraz ze swym najbliższym towarzyszem bronią Wasilim Kolarowem budował sławną Bułgarską Partię Komunistyczną.

Dziś testament Jerzego Dymitrowa realizuje Bułgarska Partia Komunistyczna, prowadząc zwycięsko naród bułgarski drogą budownictwa socjalistycznego i obrony pokoju w ścisłym sojuszu z bratnimi krajami demokracji ludowej, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Niech żyje bułgarska klasa robotnicza!
Niech rozwija się i rośnie jej czołowy oddział — Bułgarska Partia Komunistyczna!

Niech żyje jej przywódca, waleczny syn ludu bułgarskiego tow. Wyłko Czerwenkow!

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

List budowniczych piotrkowskiego kombinatu bawelnianego do Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). Z okazji uruchomienia piotrkowskiego kombinatu bawelnianego, załoga tych zakładów przesyła do Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę list, w którym zapewnia, że drogowskazem w jej dalszej pracy będą wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę.

Angielskie prowokacje wobec IRANU

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że dnia 31 lipca br. weszły do portu Szat El-Arab cztery angielskie okręty wojenne. Jeden z nich zarzucił kotwice na przeciwko rafinerii naftowej w Abadanie, obok znajdującego się tam od dłuższego czasu krążącego okrętu angielskiego. Trzy pozostałe okręty wojenne udały się do Basry.

Według doniesień prasy irańskiej ostatnio przeleciały nad Abadaniem angielskie samoloty myśliwskie, stacjonujące na jednym z lotnisk w Iraku. Gubernator Abadanu złożył w związku z tym ostry protest w konsulatach brytyjskim i irańskim w Abadanie.

śława Bierutę, a wzorem — doświadczenia radzieckich robotników przemysłu włókienniczego.

„Realizując wasze wskazania — czytamy w dalszej części listu — rozwijając współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo i wielowarsztatowość, stosując system oszczędności — chcemy stać się produkującym zakładem przemysłu włókienniczego w Polsce. Chcemy dać jak największy wkład w walkę o pokój i plan 6-letni.

Będzie to nasz wyraz oddania wielkiej sprawie socjalizmu, o którą walczą nasz naród, kierowany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której jesteście przewodniczącym”.

Komsomolskie Zespoły Artystyczne w przejeździe przez Poznań

Wczoraj na peronie pierwszym poznańskiego Dworca Głównego zatrzymał się w przejeździe do Berlina pociąg wiozący delegację Komsomolskich Zespołów Artystycznych.

Radzieckich delegatów na Złot Berliński oczekiwali i witali przedstawiciele ZMP oraz liczne artystyczne zespoły świetlicowe.

Muzyką, pieśnią, gorącymi słowami, mocnymi uściskami dłoni i kwieciami przyjmowała młodzież poznańska swych radzieckich kolegów.

Podczas półgodzinnego postoju pociągu na stacji, Komsomolcy radzieccy wnieśli się w entuzjastycznie witający ich tłum ZMP-owców poznańskich. Zapowiedź odjazdu pociągu przetrwała wiele nawiazanych a łatwością, serdecznych, przyjacielskich rozmów.

Przy okrzykach na cześć Generalissimusa Stalina i Komsomolu pociąg ruszył w dalszą drogę.

Armia wietnamska odnosi sukcesy

PEKIN (PAP). Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna wojska wietnamskiej armii ludowej rozgromiły francuskie pozycje obronne w rejonie Thang-Bom. W rejonie na północ od Sajgonu nieprzyjacieli poniosł duże straty w zabitych. Oddziały armii ludowej zdobyły poważną ilość sprzętu wojennego.

Zeznania osk. Tatar w drugim dniu procesu demaskują perfidną grę londyńskich „polityków“

W drugim dniu procesu przeciwko organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w W. P. oskarżony Tatar odpowiadał na pytania prokuratora.

Rzecznik oskarżenia cytował obszernie wyjątki z referatu wygłoszonego przez Bora-Komorowskiego 14 października 1943 roku, a przygotowanego na jego polecenie przez oskarżonych Tatar i Kirchmayera oraz przez Pełczyńskiego i Rzepeckiego. Referat ten był sprawozdaniem złożonym przez Bora-Komorowskiego po objęciu przezeń stanowiska komendanta AK wobec przedstawicieli delegatury rządu emigracyjnego. Referat ten m. in. stwierdza:

„Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku, gdy położenie nieprzyjaciela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni je niewskazanym. Nie można więc na przykład doprowadzić do powstania, gdy

Niemcy, bici rozstrzygająco na zachodzie i południu, trzymają jeszcze front wschodni i osłabiają go z tej strony. Osłabienie Niemców nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie.“

Referat stwierdza dalej, że „nie możemy wywołać powstania przeciwko Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski“. W innym miejscu w referacie znajduje się argument, że plan „Burzy“ był wynikiem o-bawy przed dojdaniem do głosu sił ludowych.

Innym, cytowanym przez prokuratora dokumentem, jest depesza wysłana w grudniu 1944 roku przez Okulickiego do Kopańskiego, a omawiająca wykonanie planu „Burzy“. W depeszy tej domagano się ograniczenia się do akcentowania walki z Niemcami minimalnymi siłami, natomiast żądano całkowitego zaniechania działań, mogących stanowić czynną pomoc wojskom sowieckim.

ne organizacje WIN, „Nie“ i tzw. delegaturę sił zbrojnych. Wszystkie te organizacje prowadziły walkę z władzą ludową

w formie dywersyjno - wywiadowczej, starając się penetrować aparat państwowy i partie polityczne.

Mordowano za dolary

PROK.: „Nie“, Delegatura i WIN w tym czasie mordowały najlepszych ludzi w Polsce. Na to żeście pieniądze też dawali.

OSK.: Jeżeli chodzi o te organizacje, to istotnie popełniały cały szereg morderstw.

PROK.: Oskarżony wiedział o tym, że te wszystkie organizacje, które finansował, dopuszczały się morderstw w stosunku do ludzi z aparatu państwowego, wojskowego, politycznego?

OSK.: Tak jest.

PROK.: Oskarżony w tym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych?

OSK.: Byłem.

PROK.: A w czasie gdy mordowano działaczy lewicowych, oskarżony był na jakim stanowisku?

OSK.: Szef operacji komendy głównej AK.

Dalszy ciąg zeznań Tataru dotyczył osoby członka brytyjskiej organizacji szpiegowskiej Intelligence Service — p. Perkinsa. Jak wynika z wyjaśnień Tataru, Perkins jeszcze przed wojną uprawiał szpiegostwo na terenie Polski, pod przykrywką prowadzenia fabryki sukna. Podobnie jak Perkins, prowadził robotę szpie-

gowską w Polsce również jego zastępca, Pickens.

Oskarżony zeznał dalej, że organizacja brytyjska Soe, której oficjalnym zadaniem było niesienie pomocy krajom będącym pod okupacją hitlerowską — była w istocie placówką Intelligence Service. Z krajów tych Soe otrzymywała wiadomości wywiadowcze.

PROK.: Czy oddział VI dawał bezpośrednio wiadomości Anglikom?

OSK.: Tak, dawał.

Prokurator odczytał tekst depeszy przesłanej przez oskarżonego Nowickiego do kraju w dniu 29 maja 1945 roku. Z treści depeszy wynika jasno, że oddział VI przeprowadzał również szereg akcji wywiadowczych na specjalne zlecenie Anglików. „Podajcie — pisał w depeszy „Sternik“ — Nowicki, czy wiadomość potwierdza się oraz przekazać więcej danych. Informacja bardzo ważna dla aliantów“. W tym okresie Nowicki podlegał bezpośrednio oskarżonemu.

Perkins przerzucał dywersantów

Tatar mówi następnie, że Soe i inne instytucje wywiadu brytyjskiego miały wgląd we wszystkie sprawy polskie, że emigracja „przyzwyczalała się do tego, iż Anglicy gospodarowali jak chcieli“. Jednym z najbardziej „wścieblich“ oficerów brytyjskich był p. Perkins. W roku 1945 Perkins przybył do Pilzna, aby organizować drogi przerzutu dla dywersantów, przesyłanych do Polski, Czechosłowacji i na Węgry. Za pośrednictwem Perkinsa i innych przedstawicieli Soe, względnie Intelligence Service, szpiedzy przesyłali Anglikom wiadomości, dotyczące m. in. Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Informacje o sieci kolejowej i drogach w Polsce, o produkcji przemysłowej, źródłach surowców itp. Instrukcje tego rodzaju wywiadu przesłał oskarżony Rzepeckiemu.

Oskarżony opisuje następnie drogę, którą szpiedzy z sieci wywiadowczej Hermana przesyłali wiadomości do Londynu. Informacje te dostarczano poprzez ambasadę amerykańską, brytyjską i francuską. Z polecenia gen. Kopańskiego i oskarżonego z ambasadami tymi kontaktowali się: oskarżony Kirchmayer, „Radosław“ i inni członkowie sztabu wywiadowczego. Ambasadę dostarczały wszystkie informacje sztabowi głównemu w Londynie oraz same je wykorzystywały. Wiadomości te dotyczyły w znacznej mierze wywiadu wojskowego.

PROK.: Czy w tym czasie oskarżony i wszyscy jego współpracownicy stali wojnie czy pokojowi?

OSK.: Jeśli chodzi o stosunek do Polski, to raczej wojnie.

PROK.: Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo-amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

OSK.: Wiedziałem, że istnieją takie tendencje.

PROK.: Oskarżony zdawał sobie sprawę, że dając wiadomości wywiadu wojskowego tym, którzy prą do wojny?

OSK.: Tak.

W dalszym ciągu zeznań Tatar przytacza treść rozmowy, jaką odbył w 1943 roku z oskarżonym Kirchmayerem w celu opracowania planu spisku wojskowego po wyzwoleniu. „Było naszym wspólnym stanowiskiem — mówi Tatar — że aby po wyzwoleniu oficerowie wstępowali jak najliczniej do jednostek polskich, które przybędą ze wschodu“.

PROK.: Chodziło o penetrację w W. P.?

OSK.: Tak.

Tatar opierał swe nadzieje na Spychalskim

Na przestrzeni 1945 i 1946 roku oskarżony polecił Kirchmayerowi, aby organizacja rozbudowywała się tak, żeby w

okresie wyborów przedstawiała już zorganizowaną siłę. Organizacja orientowała się wówczas na Mikołajczyka, zgodnie z poleceniami Kopańskiego. Oskarżony dodał tutaj, że Mikołajczyk nie rozliczył się z pieczętami, które otrzymał.

PROK.: Na czym oskarżony opierał swoje nadzieje, że grupa Spychalskiego pójdzie razem z nami w walce o zmianę ustroju?

OSK.: Na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości światopoglądu tych ludzi, na tym że oni byli grupą prawniczą.

PROK.: To znaczy, że linia polityczna grupy prawniczo-nacjonalistycznej odpowiadała wam?

OSK.: Jeżeli chodzi o ludzi z mojego otoczenia, odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Tatar odpowiadał na pytania adwokatów. W odpowiedzi na pytania swego obrońcy — adw. Rettingera, oskarżony stwierdził, że organizacja dywersyjno-szpiegowska popierała te grupy polityczne w kraju, które jak im się wydawało — posiadały szanse na uchwycenie władzy.

Inni obrońcy zadawali pytania zmierzające do ustalenia, jakiego rodzaju stosunki łączyli oskarżonego Tatar z pozostałymi oskarżonymi.

Następnie prokurator pyta oskarżonego o przygotowanie organizacji do przewrotu.

OSK.: Przewidywałem, że na początek 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmayerem ustaliliśmy, że sprawę przewrotu postawie przed Spychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

PROK.: Spychalski Marian jest aresztowany, w stosunku do niego toczy się śledztwo i jego sprawa jest badana z całą skrupulatnością. Wszystkie właściwe wnioski będą stały wyłączone. Dlatego też wracam uwagę oskarżonemu, że w zeznaniach swoich powinien przede wszystkim wyświeltić swoją rolę i swoich współpracowników.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Patrole wojskowe i czołgi na ulicach Damaszku

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS z Bejrutu napływają tam wiadomości o napiętej sytuacji w Syrii.

W związku z dymisją rządu syryjskiego szef sztabu generalnego armii syryjskiej p. Szizki odwołał prezydenta Chaszima Atasi i zażądał rozwiązania parlamentu.

Prezydent odmówił temu żądaniu. Wojska syryjskie obsadziły główne urzędy i ulice Damaszku.

Po mieście krąży silne patro-le wojskowe i czołgi. Łączność telefoniczna między Damaszkiem i Bejrutem została przerwana.

W służbie podlegaczy wojennych...

W ciszy sali sądowej ostro brzmi głos prokuratora. — Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo-amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

— Wiedziałem, że istnieją takie tendencje — odpowiada oskarżony Tatar.

— Oskarżony zdawał sobie sprawę, że dając wiadomości wywiadu wojskowego tym, którzy prą do wojny?

Pytanie jest proste, nieubla-ganie logiczne, konsekwentne. Oskarżony zdaje sobie sprawę, że odpowiedź jest tylko jedna. Tu kręcenie na nic się nie zda. I wygadany, często nawet zbyt gadatliwy, Tatar, po chwili udanego namysłu wypowiada tylko jedno słowo:

— Tak.

To jedno, jedyne słowo unicestwia wszystkie dotychczasowe próby zbywania tej sprawy nieudowodnieniami, lub ogólnikami, próby zmierzające do wykazania, że celem organizacji była wyłącznie — zmiana ustroju w Polsce... jest to ostateczna klęska pieczołowicie udowodnianej przez oskarżonych tezy, że organizacja przeciwstawiała się londyńskiemu rządowi, że miała ona swoją własną linię polityczną. Pseudo-ideologiczne różnice ukazują się teraz tym, czym były w rzeczywistości. Sprowadzają się do grozowych sporów na cuchnącym emigracyjnym podwórku.

Organizacja dywersyjno-szpiegowska kierowana i finansowana przez imperialistyczne wywiady, usiłowała przyspieszyć wojnę, dążyła do niej wszystkimi środkami. Najjaśniejszy i najprościej wyraził to szef Tataru gen. Kopański, kiedy jego podwładny zdawał mu sprawę ze swego pobytu w Polsce, streszczając rozmowy przeprowadzone z Marianem Spychalskim.

— Należy podtrzymać zwłaszcza działalność wywiadowczą — dowodził wtedy Kopański Tatarowi — ponieważ działalność szpiegowska jest naszym wkładem w dzieło przygotowania wojny przez państwa anglosaskie.

Ten sam Kopański jeszcze przed wyjazdem Tataru do kraju, udzielając mu wskazówek przed rozmowami ze Spychalskim, szczególnie podkreślił o-koliczności, które — jego zdaniem — wybitnie sprzyjały planowanemu przewrotowi. Tą nie-zmiennie korzystną okolicznością był wzrost agresywności

krajów anglosaskich, politycz-nie i militarnie podporządko-wanie przez nie rządów zachodnio-europejskich, włącznie z remilitaryzowanymi Niemcami oraz wypadki, jakie zaszły w Jugosławii.

Powtórzył to wzmiankując o-kieśmu Tatar. Powtórzył i o-trzymał następującą odpowiedź: różnica zdań między Gomółką a kierownictwem partii w spra-wie Jugosławii zaostrzyła czuj-ność partii i władz państwo-wych. W tej sytuacji nie wiado-mo, czy można będzie od ra-du osiągnąć po władzę. Jeśli to okaże się na razie niemożliwe, część ludzi przestawi się na długofalową akcję, oczekując sprzyjających okoliczności, które b- były związane z kon-fliktem zbrojnym.

A więc zarówno sama orga-nizacja, jak i współpracująca z nią grupa prawniczo nacjona-listyczna w wojsku nie tylko orientowały się na wojnę. Musiały one — co jest zresztą tej orientacji konsekwentnym wy-nikiem — popierać w całej roz-ciągłości neohitlerowski rewi-zjonizm. Musiały walczyć o to by kiedyś oddać Niemcom na-sze Ziemie Zachodnie. W tym momencie stoczono się do dia-zdrady narodowej. Niżej upaść nie było już można.

W sali warszawskiego sądu toczy się rozprawa nie tylko przeciwko garście renegatów. Rozprawa ta jest potężnym o-skarżeniem, tych którzy dą-żą do wojny, tych, którzy dla mi-lionowych zysków chcą pogra-żyć świat we krwi. Sąd judo-wny demaskując zbrodniczą dzia-łalność kilku wykołajców — pokazuje zarazem kto ponosi pełną odpowiedzialność za ich zbrodnie, pokazuje metody, ja-kimi walczy drapieżny imperia-lizm anglosaski posługując się mackami swoich wywiadów, wykazuje całą perfidię projek-todawców i realizatorów wojen-nych planów.

Naród polski pragnie pokoju, walczy o pokój, naród nasz roz-wija wspaniałe pokojowe budow-nictwo, wzmacniając siły świato-wego obozu postępu. Demasku-jąc działalność imperialistycz-nych wywiadów w Polsce, po-kazując społeczeństwu praw-dziwe oblicze zdrajców i cel ich zdrady wykazując, że są oni tylko marionetkami w re-kach podlegaczy wojennych, wzmacniamy obronność nasze-go kraju, kładziemy kres jesz-cze jednej możliwości rozpęta-nia wojennej zawieruchy.

Jap.

Korzyść dla hitlerowskiego okupanta

Osk. Tatar zeznał, iż dokum-ent ten jest mu znany i że w owym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych, przez co podlegał mu VI oddział i kierownictwo wszelkiego ro-dzaju akcja w kraju. Tatar po-wiedział też, że jego zdaniem akcja „Burza“ przyniesie miała korzyści emigracyjnemu rządo-wi polskiemu oraz hitlerowski-mu okupantowi. W okresie wo-wołania powstania wszelkie dy-rektywy i meldunki przechodzi-ły przez jego ręce.

Prokurator odczytał również dokument wysłany 28 lipca 1944 roku przez osk. Tataru do ko-mendanta AK o następującym brzmieniu:

„Przedstawiam treść uchwały rządu, dotyczącej waszych u-prawnień. Rada ministrów u-chwaliła dnia 25 lipca 1944 roku upelnomocnić delegata rządu do powzięcia wszystkich decy-zji wymaganych tempem ofen-sywy sowieckiej, w razie ko-nieczności bez uprzedniego po-rozumienia się z rządem.

2. Premier przed wyjazdem na

wschód 26 lipca polecił mini-strowi spraw wewnętrznych na-dać następującą depeszę do de-legata rządu: „Na posiedzeniu rządu RP zgodnie zapadła u-chwała upoważniająca was do ogłoszenia powstania w mo-mencie przez was wybranym. Jeżeli możliwe, uwiadomcie nas przed tym. Odpis przez wojsko do komendanta AK. Stem“.

Oskarżony Tatar wyjaśnia, że pseudonim „Stem“ był pseudonimem Mikołajczyka.

PROK.: Może oskarżony powie mi, z czyjego rozkazu wywołało powstanie warszawskie?

OSK.: Było to konsekwencją wytycznych, które wyszły z Londynu od rządu i naczelnego do-wództwa.

PROK.: Może to nazwiemy per-sonalnie? krótko?

OSK.: Mikołajczyk i Sosnow-ski.

PROK.: W jakim celu wywo-lało powstanie warszawskie?

OSK.: Po to, by stworzyć fakt dokonany, to znaczy by uchwy-cić stolicę Polski w takim czasie, aby zdążyć wystąpić wobec wkraczających wojsk radzieckich w „kompletnym składzie rządu, przedstawicielstwa rządu, admini-stracji, wojska itp.

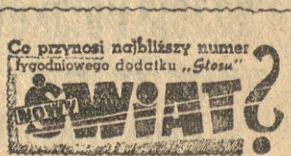
Gorąca miłość gestapo do AK

Szeroko omawiana była w drugim dniu procesu sprawa stosunku hitlerowskiego oku-panta do kierownictwa AK. Prokurator zacytował tu m. in. wyjątek z meldunku sytuacyj-nego Komendy Głównej AK. Meldunek ten m. in. stwierdza: „ale nie tylko wyżsi urzędnicy nie-mieccy myślą w ten sposób! Ge-stapowiec von Molke w Tarnowie, zapytany o akcje gestapo przeciw-ko AK na tamtejszym terenie, od-powiedział: Mam wszystkie nci w ręku dzisiaj, zwłaszcza po nie-udanej konferencji w Moskwie Nie leży w naszym interesie niszczenie AK lecz przeciwnie, raczej chcieliśmy ją wzmocnić, gdy my pójdziemy, a zastąpi nas w tym terenie w walce z bolszewizmem AK. W tej sprawie prowadzone są rozmowy z generałem (nazwisko nieczytelne). Nie mamy tylko roz-pracowanej góry, ale chcieliśmy nawiązać kontakt z pułkownikiem nie po to, by go uwiezić, lecz prze-prowadzić z nim pewne rozmowy. Mam pewne nci w ręku przeciw-ko komunie i tych tępić będziemy bezwzględnie.“

Jedno z dalszych pytań pro-kuratora zmierzało do wyjaś-nienia na jakie cele poszły pieniądze uzyskane przez rząd emigracyjny w Stanach Zjedno-czonych. Osk. Tatar powie-dział, że były one użytkowane „na robotę w kraju przeciwko władzy ludowej“. Cytując od-nośne cyfry osk. Tatar podał że 3 miliony dolarów wysłano do Polski jeszcze w 1944 r., do-kad był przerzuty na imię Okulickiego i delegata, prz-czym on sam decydował o su-mach dawanych do doreczenia w kraju poszczególnym kurie-rom. Znaczne sumy otrzymywa-ły również Rzepecki. Oskarżony przyznał, że w jego ręku leża-ła administracja pieniężnymi wy-elanymi do kraju, ruch kur-ów oraz przesyłka dokumen-tów, odbiór i wysyłka poczty kurierskiej.

Dokumenty demaskują

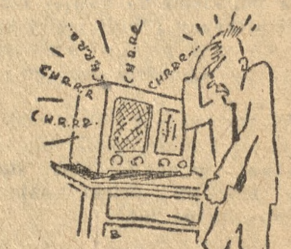
Następny ujawniony przez prokuratora dokument to de-pesza — szef nr 5, która znu-



„Trzeba było mikrofon o-słonić zwykłymi gałązkami, bez kwiatów, nie byłoby przeszkody w koncercie sło-wika... — oto końcowy fragment arty-kulu pt.:

PRZERWANY KONCERT króla słowików

artykułu, który niewątpliwie zaciekał Czytelników swa

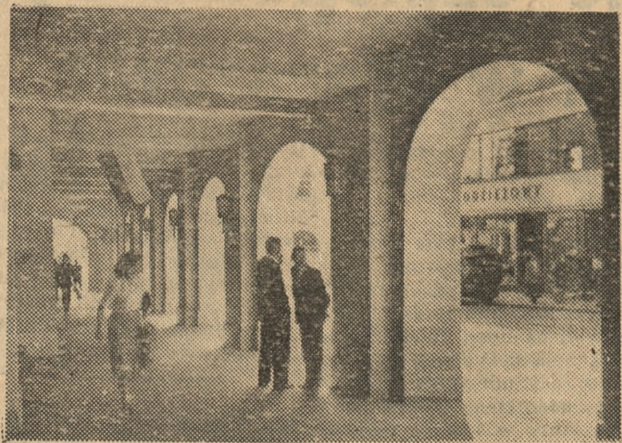


oryginalną formą reportażową z niedokończoną audycji ra-diowej mistrza tonów — słowika

Z innych również intere-sujących artykułów moż-na wymienić:

Alger, którego wstydził się francuska burżuazja
Problemy tylko pozornie trudne
Tajniki życia w podziemnym „palacu“
Skuteczna walka z niewidzialnym wrogiem
Helikoptery i myśliwce w świecie owadów
„Prababki“ na plaży

Poznań coraz piękniejszy



Stary Rynek w Poznaniu przedstawia w latach międzywojennych dziwną mieszaninę stylów: obok zabytkowych, średniowiecznych kamieniczek — rozpięta się pseudo-nowoczesne, czynszowe domy. Władza ludowa, otaczająca pieczołowitą opieką pomniki kultury narodowej — przeznacza co roku poważne kredyty na rekonstrukcję zabytkowych budowli. Stary Rynek w Poznaniu odzyskuje stopniowo swój dawny, średniowieczny charakter. Na zdjęciu: stylowe podcienia kamienicy na narożniku ul. Paderewskiego i Starego Rynku (fot. St. Laskowski)

Setki nowych izb mieszkalnych w poznańskich osiedlach robotniczych

170 izbowy hotel — Garaże dla wózków dziecięcych — Zabudowa pustych placów w śródmieściu — Kamienice z XIII w. na Chwaliszewie i inne rzeczy ciekawe

Budowę osiedli przeznaczonych dla świata pracy zajmują się Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych (DBOR). Jedną z nich obejmującą swym zasięgiem województwa: poznańskie, zielonogórskie i bydgoskie, zakłada w naszym mieście dwa duże osiedla na Dębcu i na Komandorii oraz odbudowę wiele domów mieszkalnych w innych dzielnicach Poznania.

DĘBIEC

Osiedle dębieckie, w którym wykończono już poza wieloma blokami mieszkalnymi, 61-izbową bursę dla młodzieży szkolnej, ośrodek zdrowia oraz przedszkole, położono chodniki i zaplanowano trawniki, uzyska w roku bieżącym dalszych 330 izb. We wrześniu oddana zostanie do użytku szkoła na 1000 dzieci. Wykończony będzie ponadto blok nr 12 (mieszczący na parterze placówki handlu społecznego) oraz wielki 170-izbowy hotel, który poważnie odciąży przepełnione hotele w śródmieściu.

KOMANDORIA

W roku bieżącym na Komandorii oddanych zostanie do użytku około 400 izb mieszkal-

Na krótkiej fali

Komu są potrzebne wojny...

Szef sztabu amerykańskiego gen. Omar Bradley odpowiedział w dniu 22 maja br. przed komisją senacką, podczas omawiania powodów wysłania do Słodka Mac Arthura. Pytania zadawał senator Long. Przypomniawszy urywki ze stenogramu owego posiedzenia:

LONG: „Gdyby nie był wybuchł konflikt koreański, czy moglibyśmy doprowadzić rozmiały zbrojeń do stopnia takiego, jak obecnie?”
BRADLEY: „W owym czasie byłoby nam bardzo trudno przekonać naród (amerykański!), że sumy potrzebne na zbrojenia są uzasadnione. Wprawdzie w latach poprzednich mieliśmy wiele trudności w zdobyciu potrzebnych kredytów; jednakże wydarzenia, które nastąpiły później, uratowały sytuację i pozwoliły nam zdobyć potrzebne sumy.”
LONG: „Czy można więc przyjąć, że właśnie dopiero konflikt koreański umożliwił uzyskanie czterech względnie pięciokrotnie więcej kredytów, których normalnie nie można było uzyskać?”
BRADLEY: „Tak!”

Cyniczny dialog wyraźnie odślania kulisy machinacji Pentagonu Kapitolu, w których naród amerykański jest jedynie pionkiem w rękach atlantyckich trabantów wojennych. Społeczeństwo amerykańskie podsyca straszakiem antykomunistycznym i utrzymywane w ciągłej psychozie wojennej, zmuszane jest do ponoszenia kosztów utrzymania stałych ognisk zapalnych i zbrojnych konfliktów, daleko poza granicami swego kraju. Wszystko z powodu obłądnych zamierzeń niewielkiej garstki szaleńców. omega

nych, z czego 44 mieszkania w bloku nr 3 zajmują już w sierpniu rodziny robotnicze.

W planach na rok przyszły przewidziana jest budowa około 4000 izb. Na Komandorii powstanie również wielobranżowy dom handlowy.

ŚRÓDMIEŚCIE

Osiedla, o których mowa, nie zaspokoja jednak wielkich potrzeb mieszkaniowych naszego miasta i dlatego w roku przyszłym przystąpi się do budowy całego szeregu domów na pustych placach w śródmieściu, między innymi w pobliżu placu Wielkopolskiego od strony ul. Działowej i Babińskiego, na placu Wielkopolskim oraz na zachodniej stronie ul. św. Wojciecha. Staną tu domy mieszkalne o trzech kondygnacjach, kryte dachówką. Odbudowana zostanie również północna strona ulicy 23 Lutego na odcinku al. Marcinkowskiego do ulicy Fredry, gdzie wzniesione zostaną bloki o 5 do 6 pięter, kryte płaskim dachem.

W celu całkowitego rozwiązania sytuacji mieszkaniowej w stolicy Wielkopolski, architekci zaprojektowali odbudowę zniszczonych domów zabytkowych na Chwaliszewie i Starym Mieście. Kamienice te nie są wprawdzie wymarzoną lokum dla użytku mieszkaniowego, jednakże i one mogą dać schronienie wielu ludziom pracy.

W oddziale planowania Prezydium MRN, w pracowni inż. Zielińskiego wykonuje się już wytyczne, mające służyć do opracowania projektu odbudowy. Na ich podstawie DBOR po wykonaniu dokumentacji technicznej przystąpi do odbudowy 12 kamienic o charakterze z roku 1800 przy ulicy Chwaliszewo.

STARY RYNEK

Stosunkowo szybko postępuje naprzód odbudowa Starego Rynku. Wiele materiałów, które mogłyby posłużyć dziś do rekonstrukcji zabytków, zaginęło w czasie wojny, jednak zachowane fotografie oraz długoletnie studia inż. Zielińskiego nad Starym Miastem pozwolą odtworzyć ogólny charakter tej dzielnicy z okresu przedrozbiorowego w sposób jak najbardziej autentyczny. Szczegółowe pomiary i badanie ruin przyczyniło się do szeregu dalszych odkryć, które zostały również uwzględnione w planach urbanistycznych.

Na zlecenie Towarzystwa Burs i Stypendiów odbudowuje się w szybkim tempie domki budnicze. Zostaną one w roku bieżącym oddane w stanie surowym do użytku. Niezwykle ważnym osiągnięciem jest rekonstrukcja narożnika Starego Rynku i ulicy Szkolnej z uwagi na to, że jest on najbardziej widocznym punktem Starego Miasta od strony pl. Wolność. W niedługim czasie przystą-

W dniu 2 sierpnia br. minął miesiąc od rozpoczęcia planowego zaopatrywania ludności w opał. Czas więc po temu, by przeanalizować osiągnięcia i trudności tego okresu. Zrealizowanie tak poważnego zadania, jakim jest bezsprzecznie akcja opałowa, wymaga bowiem ustawicznej czujności, umiejętności gospodarczego przewidywania, jak również szybkiego i energicznego działania.

Za mało składów węgla

Punktami hurtowej dostawy opału w Poznaniu są 4 składnice węglowe miejscowej Centrali Zbytu Węgla. Trzy z nich znajdują się przy ulicy Przemysłowej, jedna przy Tamie Garbarskiej. Już to nasuwać musi

przypuszczenie, że ilość ich jest niewystarczająca, a rozmieszczenie nieodpowiednie. Weźmy np. składnice przy ulicy Przemysłowej. Zaopatrują one w węgiel następujące dzielnice: Wola, Junikowo, Podolany i inne. Jeszcze większe odległości pokonywać musi tabor konny lub mechaniczny, pobierający węgiel ze składnicy położonej przy Tamie Garbarskiej. Zaopatruje się tam: Antoninek, Szczepankowo, Minikowo, Sady, Narawice, Winiary, Staroleka i Główna. Przeciętnie biorąc odległości od składnicy do punktu dostawy wynosi więcej niż 10 km.

Więcej samochodów

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy stan taki nie wpływa ujemnie na sprawność pracy i wykonanie planu dostaw?

Przypatrzmy się pracy składnicy przy Tamie Garbarskiej. Wymieniona składnica otwarta jest oficjalnie od godziny 7 do 15. Na jej otwarcie czeka codziennie kilkunastu „wozków”. Każdy z trudniących się rozwożką węgla zainteresowany jest bowiem w tym, by jak najszybciej załadować wóz, zawrócić i wyruszyć w drogę. Sprawną ekspedycję utrudnia jednak posiadanie przez składnicę tylko 1 wagi wozowej. Zanim poszczególne wozy mogą wyruszyć w drogę, zajeżdżać musi kilkakrotnie na wagę, ponieważ zabiera najczęściej węgiel dla 3 lub 4 rodzin. W ten sposób woznice okupują po prostu wagę i tracą dużo czasu.

Inaczej przedstawia się sprawa z transportem mechanicznym. Załadowany samochód, bardzo często z przyczepką, wjeżdża tylko raz na wagę, a obsługa jego, posiadając wagę decymentalną, dokonuje we własnym zakresie rozważenia węgla na miejscu przeznaczenia. Niestety samochodów jest stanow-

Dnia 31 lipca br. na granicy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Ślubicach sztafeta ZMP przekazała młodzieży NRD meldunek młodzieży polskiej na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Delegacja polska wchodzi na most w Ślubicach. Meldunek niesie sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Ociepa. CAF fot. Nowosielski

Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

GORZOWSCY POCZ. TOWCY ZWYCIĘZYLI

Apel pocztowców gorzowskich o współzawodnictwo w dziedzinie gazetki ściennej skierowany do wszystkich zespołów redakcyjnych okręgu — nie znalazł właściwego oddźwięku. We współzawodnictwie wzięło udział tylko 8 rad miejscowych. W wyniku półrocznej pracy zwycięstwo osiągnęli pocztowcy gorzowscy, zaś na następnych miejscach ułokowali się pocztowcy z Gniezna i Szamotuł. (ska)

JUNACY WZYWAJĄ

Członkowie brygady SP pracującej na terenie Kostrzyna i okolic przy pracach melioracyjnych, postanowili ukończyć swe prace przy melioracji łąk na 15 dni przed terminem, a niezależnie od tego zdobyć w okresie tej pracy 80 odznak SPO. Junacy wzywają do współzawodnictwa w pracy i podejmowania podobnych zobowiązań, wszystkich junaków pracujących w województwie zielonogórskim. (ska)

ŻOŁNIERZE POMA. GAJA

Społeczeństwo powiatu głogowskiego a szczególnie gminy Sława Śląska z dużym zadowoleniem przyjęło pomoc Wojska Polskiego w zwalczaniu stonki. Przykład Wojska Polskiego podziałał mobilizująco na społeczeństwo powiatu, które z energią przystąpiło do likwidacji szkodnika. (ska)

MISTRZOSTWA WĘDKARSKIE

W czasie zorganizowanych przez Powiatowy Zarząd Polskiego Związku Wędkarskiego w Szamotułach zawodów wędkarskich, będących zawodami eliminacyjnymi do mistrzostw ogólnopolskich wybrany został mistrz pow. szamotulskiego w wędkarstwie oraz 2 wicemistrzów. Pierwsze miejsce w zawodach uzyskał Ludwik Kurowski, dalsze miejsca przyznano ob. Nowickiemu i Rybarskiemu. Mistrzowi powiatu wręczono puchar przechodni, pozostali zwycięzcy otrzymali dyplomy i war-

tościowe nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego. (ska)

58 NAGRÓD

Prezydium WRN w Poznaniu przyznało 34 dyplomom i 24 pracownikom Prezydium Gminnych Rad Narodowych w powiecie gnieźnieńskim nagrody pieniężne za szczególnie wydajną pracę przy subskrybowaniu Pożyczki Narodowej. Nagrody te zostaną doręczone za pośrednictwem Prezydium PRN w Gnieźnie. (aw)

WYŚCIGI MOTO-CYKLOWE

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia” w Bydgoszczy urządza na Stadionie im. Bohaterów Stalina w Żninie w niedzielę, dnia 5 sierpnia wielkie wyścigi motocyklowe na żużlu. Startować będą m. in. członkowie „Gwardii” Toruń, Stal” Nakło, „Gwardia” Bydgoszcz. (ke)

PIERWSI WE WSPÓŁ-ZAWODNICTWIE

Pracownicy Delegatury Centr. Mięsniej w Kon-

czu za mało. Zachowując dotychczasowe tempo rozwoju, potrzeba co najmniej 70% więcej taboru mechanicznego. Stan taki utrudnia zaopatrzenie ludności miejscowości położonych na peryferiach miasta.

Jak wykonujemy plan?

Jeżeli mimo to omawiana składnica wykonuje swój plan dzienny, to dzieje się tak jedynie dlatego, że personel składnicy pracuje regularnie do godziny 19 i dłużej, a więc co najmniej 4 godziny więcej. Jest to jednak sytuacja niepokojąca. Wykonanie planu osiąga się bowiem przez przedłużenie czasu pracy pracownika, zwiększenie kosztów własnych i przeciążenie transportu i to zarówno konnego jak i mechanicznego. Świadczy o tym wypowiedzi pracowników, wozaków i szoferów.

Z niemięszym nasileniem pracuje również transport na innych składnicach. Również znaczne jest to z jego nadmiernej eksploatacją. Stan taki niebezpieczny jest szczególnie dla taboru mechanicznego, ponieważ utrudnia lub wręcz uniemożliwia niezbędną cotygodniową konserwację. Przy odczuwanym braku części wymiennych wyrwać może to ujemny wpływ na zachowanie dotychczasowej siły przewoźowej posiadanego transportu mechanicznego już w najbliższej przyszłości.

Trudności można i należy usunąć

Podsumowując powyższe spostrzeżenia stwierdzić należy, że trudności w dystrybucji węgla tkwią w małej przepustowości składnic, spowodowanej niedostatecznym wyposażeniem w wagi wozowe i w braku taboru mechanicznego. O ile pierwszy postulat nastęrczać może trudności, o tyle drugi warunek jest stosunkowo łatwy do spełnienia. Należałoby bowiem włączyć do akcji węglowej transport i zezwolić na wykonywanie przewozu zarobkowego tym, którzy o pozwolenie takie ubiegają się.

W dobie wzmoczonej walki o wykonanie planów produkcyjnych, walki o szybki rozwój gospodarki naszego kraju nie możemy dopuścić do tego, by chociaż jeden samochód stał bezczynnie. Od włączenia wszystkich naszych rezerw do wykonania zadań produkcyjnych od wykazania maksimum zdolności z gospodarowania należy wykonanie ciężących na nas zadań.

I to powinny mieć na uwadze miejscowe czynniki odpowiedzialne za sprawne zaopatrzenie ludności w opał, za rozwój naszej gospodarki narodowej. Cz. W.

BĘDĄ MIESZKANIA

Państw. Zarząd Wodny w Koninie rozpoczął budowę domu mieszkalnego dla swoich pracowników. Ukończenie budowy przewidziane jest jeszcze w bież. roku. (x)

ŚWIETLICA BEZ STOLÓW I KRZESEŁ

Świetlica Zw. Sam. Chłopskiej w Stobnie, pow. obornicki nie posiada niezbędnych urządzeń. Gminna Rada Narodowa nie spieszy świetlicy z pomocą pomimo kilkakrotnych interwencji. Sądymy, że miejscowe władze postarają się o kilka stołów, krzeseł i ławek, aby robotnicy rolni oraz członkowie ZMP korzystać mogli z niedawno otwartej świetlicy. (x)

Z KRAJU

NOWE KADRY PRZEWODNIKÓW

Kurs przewodników tatrzańskich w Zakopanem zorganizowany przez Krakowski Oddział Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego ukończyło ostatecznie 141 górali, mieszkańców Zakopanego i kierowników domów wczasowych. W Krakowie kurs przewodników ukończyło 87 osób, zdobywając wiadomości o zabytkach historycznych miasta i o rozwoju Krakowa i Nowej Huty w planie 6-letnim.

3400 TON DZICZYNY

Wprowadzenie po wojnie racjonalnej gospodarki w łowiectwie przyczynia się do stałego podnoszenia stanu zwierzyzny i płaćwa łownego w naszych lasach. W ub. r. np. członkowie Polskiego Związku Łowieckiego dostarczyli na rynek 800 ton mięsa zajączego, 400 ton dziczyzny, 100 ton sarniego i jeleniego oraz blisko 100 ton mięsa płaćwa łownego. Ogółem więc uzyskali prawie 3.400 ton dziczyzny.

BUDOWA OSIEDLA NAUCZYCIELSKIEGO

W okolicach Szczecina — w Pilichowie budowane jest osiedle nauczycielskie, w którym znajdzie pomieszczenie przeszło 100 młodych nauczycieli, tegorocznych absolwentów szkół pedagogicznych. Okręgowy Zarząd Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego zlecił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu prace przy remoncie 27 jedno i dwurodzinnych domków willowych.

FACHOWCY DLA NOWEJ HUTY

150 robotników Nowej Huty, którzy pochodzą z gromad woj. krakowskiego, ukończyły kursy zawodowe dla murarzy, zbrojarzy i cieśli. Wielu produkujących w nauce uczestników kursu uzyskało kierownicze stanowiska. W najbliższym czasie przeszkolonych będzie w Nowej Hucie 300 niekwalifikowanych robotników.

Patefony ze Żnina

Ostatnio otwarta została w Żninie pierwsza w Polsce fabryka patefonów uruchomiona staraniem Woj. Zarządu Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy. Jej nowoczesne warsztaty mieszczą się w b. fabryce kawy słodowej przy ul. Dąbrowskiego.

Tysiące patefonów wyprodukowanych będzie jeszcze w roku bieżącym, a kilkadziesiąt tysięcy w roku przyszłym. Patefony nie będą przedmiotem luksusowym, lecz przedmiotem codziennego użytku. Niskie ceny pozwolą wszystkim ludziom pracy na kupno patefonu.

Dzięki zasługom kierownictwa i całej załogi, fabryka ta została uruchomiona w terminie. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli pracownicy Rozwarski, Andrzejewski, Suchański, Stanisław Michalski, Pryka, Pawlaczyk, Moczałdo. Dobrych oraz kierownik Lewandowski, którzy też otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne. (Ke)

O tytuł najlepszego zakładu graficznego

Drukarnia Akcydensowa w Warszawie i Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu ukończyły ostatni etap długofalowego współzawodnictwa pracy. W wyniku trzykrotnego zwycięstwa załogi poznańskiej, sztandar przechodzi ozdobiony gryfem — symbolem drukarzy oraz herbami Warszawy i Poznania przeszedł na własność Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka.

Z okazji uroczystego wręczenia sztandaru podsumowano również wyniki indywidualne: 283 pracowników otrzymało nagrody na łączną sumę 29 800 zł. Na 801 pracowników biorących udział w I etapie współzawodnictwa wewnętrznego nagrodzeni zostali m. in. przodownicy: K. Blamka — 146,1 % normy, K. Walichnowska — 141,5%, G. Graczyński — 123%, J. Pańczyk — 106,9%, Za II etap na 781 pracowników nagrody otrzymali m. in.: K. Konieczna — 195,3% normy, J. Petrol — 177,3%, A. Jeżewski — 170,6% i Fr. Nożyński — 111%. Za usługi w rozwijaniu akcji współzawodnictwa wyróżnieni zostali L. Kulczyński, T. Urbanowicz oraz St. Wojcik.

Nie zadowolając się dotychczasowymi osiągnięciami, ambita załoga Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka przystąpiła jednocześnie do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego Zakładu w Przemysle Graficznym w Polsce”. (w)

Proces kierownictwa grupy dywersyjno-szpiegowskiej przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

Sesja popołudniowej rozprawy

WARSZAWA. Na sesji popołudniowej w drugim dniu procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w W.P. oskarżony Tatar odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Odpowiadając na pytania adw. Zajackowskiego osk. Tatar zeznał, że osk. Utnik brał udział we wszystkich pracach „Komitetu Trzech”. Adw. Bałabieński — obrońca oskarżonego Nowickiego zmierzał do ustalenia roli jaką jego klient odgrywał w organizacji „Hel”. Tatar oświadczył, że Nowicki był kierownikiem „Heli” oraz członkiem tzw. „Komitetu Trzech”. Był on podporządkowany Tatarowi, ale posiadał również własne uprawnienia oraz możliwość wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

W odpowiedzi na pytania obrońcy oskarżonego Hermana — adw. Bieja, Tatar oświadczył m. in., że Herman należał do „starszyny AK-owskiej” jako szef biura studiów II oddziału Komendy Głównej AK.

Szereg pytań zadali Tatarowi oskarżeni Mossor i Kirchmayer. Pytania te dotyczyły okoliczności w jakich odbywały się ich wzajemne spotkania.

Przed sądem stała następnie oskarżony Marian Jurecki, pułkownik, karany przed wojną sądowo za uszkodzenie ciała i usiłowanie zabójstwa. Przyznaje się do winy i składa obszernie zeznania. Oskarżony przez pewien czas pozostawał w służbie polskiego aparatu repatriacyjnego na terenie Szkocji.

W lecie 1946 r. oskarżony nawiązał kontakt z przebywającym wówczas w Anglii Kuropieską, z którym przeprowadził trzy rozmowy na temat sytuacji w kraju, a szczególnie o położeniu i planach przedwojennych oficerów.

Opowiadając o nastrojach w hitlerowskim oficerskim obozie jenieckim w Woldenbergu, Kuropieska powiedziała, że w obozie tym oficerowie dzielili się na dwie grupy. Pierwsza grupa — zeznaje oskarżony Jurecki — skupiała, jak mówił mi Kuropieska — oficerów, którzy uznawali za konieczne, gdy Polska będzie wyzwolona przez Armię Radziecką udać się po zakończeniu wojny na zachód. Druga grupa, jak mi to przedstawił Kuropieska, była zdania, że trzeba wrócić do Polski i zabrać się do odbudowy kraju.

Po powstaniu warszawskim do Woldenbergu przybyli między innymi Rzepecki i Herman, którzy wyznawali pogląd, że należało rzeczywiście udawać się do Polski, ale nie w tym celu, aby współpracować z władzą ludową, a odwrotnie w tym celu, aby penetrować do wszystkich dziedzin życia państwowego, a przede wszystkim wojskowego i tą drogą starać się opanować to życie po to, ażeby w pewnym momencie, dogodnym momencie politycznym i strategicznym dokonać przewrotu i obalić władzę ludową, zastępując ją czymś w rodzaju republiki demokratyczno-burżuazyjnej, na wzór ustroju istniejącego na zachodzie Europy.

Kuropieska powiedziała również osk. Jureckiemu, że właśnie udaje się do kraju, aby realizować te cele. Oświadczył też, że po wyzwoleniu dla realizowania tych celów została powołana do życia organizacja konspiracyjna oraz że mając do niego wielkie zaufanie przyznaje mu, że sam należy do kierownictwa tej organizacji i z ramienia tego kierownictwa z nim rozmawia.

Jurecki otrzymał konkretne zadanie

Podczas jednej z następnych rozmów z Kuropieską osk. Jurecki zgodził się przystąpić do organizacji i otrzymał od Kuropieski konkretne zadanie. Zadanie miało polegać na tym — zeznaje osk. Jurecki — żeby

wyjechać do kraju, tam uzyskać przydział do sztabu generalnego i na terenie sztabu generalnego założyć sieć, mającą na celu dostarczanie wszystkich informacji z terenu sztabu generalnego. Wyjaśnił mi, że zadanie to daje mi dlatego, że z terenu tej instytucji organizacja nic nie wie, co się dzieje, a to jest dla niej bardzo potrzebne.

Kuropieska oblał osk., że kierownictwo konspiracji „przyjdzie mu z pomocą wszystkich możliwych sposobami”. A m. in. „wysłaniem tam oficerów werbowanych do organizacji na terenie emigracji”. Po przybyciu do kraju Jurecki miał się skontaktować z Hermanem”. Kuropieska dodał jeszcze — zeznaje osk. Jurecki — że o istnieniu organizacji konspiracyjnej w Polsce są poinformowane władze brytyjskie i że oficerowie brytyjscy, z którymi miałem styczność z tytułu pełnienia moich funkcji w dziale repatriacji, o tym wiedzą, więc w razie, gdyby jakaś rozmowa na ten temat wynikła, nie należy się absolutnie kłopotować, bo to są ludzie zorientowani w tych sprawach”.

„Kuropieska dodał jeszcze, że niezależnie od „kontaktu na Hermana” mam utrzymywać nadal kontakt i z nim w czasie jego służbowych przyjazdów do Warszawy, bo musi być au courant mojej pracy na terenie sztabu generalnego w dwóch kierunkach”.

Szpieg „awansuje” do sztabu generalnego

Po przybyciu do Warszawy w 1946 r. oskarżony spotkał się z Kuropieską, który powiedział, że sprawa przydziału jego do sztabu generalnego jest już załatwiona — że rozmawiał na ten temat między innymi z generałem Spychalskim. Kuropieska skontaktował oskarżonego również z Hermanem. W okresie współpracy z Hermanem najważniejszym zadaniem organizacji było — według zeznań Jureckiego — zorganizowanie siatki wywiadowczej. Jurecki zwerbował do niej ogółem 15 oficerów, z których jeden otrzymał stopień oficerski w AK, a wszyscy pozostali byli przedwojennymi „oficerami zawodowymi”. Zebrane wiadomości szpiegowskie osk. przekazywał Hermanowi.

Wiosną 1947 r. przyjechał z Londynu Kuropieska, który oświadczył, że pozostaje w kraju i że w zasadzie należy „pracować na Londyn nie z nim, a z Chojeckim”.

„W ciągu roku 1948 nastąpiło około 7 spotkań z Kirchmayerem — mówi oskarżony, — od 49 r. zdaje się sześć, a w 1950 r. mieliśmy spotkać dwa. Dostarczałem mu materiały aż do stycznia 1950 r.”.

Siatka wywiadowcza na usługach obcego wywiadu

Od jesieni 1947 r. osk. był „na kontakcie” z Kirchmayerem i siatka wywiadowcza była już wówczas zasadniczo zorganizowana.

Kiedy w początkach 1950 r. oskarżony, jak również inni oficerowie, którzy należeli do sieci wywiadowczej, zostali zwolnieni z sztabu generalnego — oskarżonemu powiedział Kirchmayer, że w wypadku jego aresztowania „mam się zgłosić 1 czerwca do jednego z barów na Nowym Świecie o godz. 12, gdzie będzie na mnie czekać przedstawiciel ambasady Stanów Zjednoczonych. Były podane znaki rozpoznawcze. Jakiekolwiek materiały będą jeszcze miał po spotkaniu się z tym przedstawicielem, należy dalej doręczać jemu”.

Poza spotkaniem 1 czerwca — Jurecki spotkał się z przedstawicielem ambasady USA 1 sierpnia oraz 1 października. Dorę-

czył mu wtedy materiały szpiegowskie, zebrane przez jednego z jego agentów.

Na pytanie przewodniczącego sądu, czy oskarżony był poinformowany o celu wysyłania materiałów wywiadowczych do Londynu, oskarżony odpowiedział, że dokładnie nie był poinformowany o tym, lecz „wygląda na to, że cała organizacja konspiracyjna była po prostu ekspozyturą wywiadu obcego”.

Na pytanie rzecznika oskarżenia, dlaczego osk. Jurecki wstąpił do PZPR, osk. oświadczył: „wszyscy moi przełożeni po linii konspiracyjnej przy różnych okazjach dawali wyraz swemu przekonaniu, że każdy członek organizacji konspiracyjnej powinien starać się o to, ażeby dostać się do partii, bo ułatwi mu to pełnienie zadań konspiracyjnych”.

Pytany przez swego obrońcę Jurecki tłumaczył fakt, że nie porzucił pracy w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej z powodu „brakiem charakteru i siły woli, aby wydobyć się z tego bagna”.

Kilka pytań zadali oskarżonemu Jureckiemu współoskarżeni Kirchmayer i Herman. W trakcie odpowiedzi oskarżony oświadczył, że przekazał Kirchmayerowi szereg bardzo ważnych materiałów wywiadowczych, jak również podał, że spotykał się z Kirchmayerem odbywał się m. in. w służbowym gabinecie Kirchmayera i w szeregu lokali nocnych w Warszawie.

Dalsze swe zeznania, które wypełniły resztę drugiego dnia procesu, osk. Jurecki składał przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę państwową.

Zeznaje osk. Marian Utnik

W dniu 2 bm., w trzecim dniu rozprawy przeciwko członkom organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim, Sąd przesłuchał oskarżonego Mariana Utnika. Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, pada odpowiedź: „Przyznaję się do działalności szkodliwej dla Polski Ludowej”.

Osk. Utnik przedstawia następujący obraz swej działalności

jako pracownika, a później, jako szefa oddziału VI sztabu „naczelnego wodza” w Londynie. VI oddział powstał z tzw. biura gen. Sosnkowskiego, które, jak zeznaje oskarżony — „było, jak się wtedy powszechnie mówiło, raczej systemem pracy POW-iackiej, był to nawrót do starej tradycji, nawrót do starych ludzi”. Biuro to, mówi oskarżony, składało się z tych samych ludzi, którzy byli w Warszawie w sztabie na dawnym Placu Saskim. W zeznaniach swych oskarżony określa zadania VI oddziału następująco: prowadzenie współpracy z Komendą Główną AK w kraju.

Do zadań szczegółowych oddziału VI należało zaopatrywanie Armii Krajowej w ludzi wyszkolonych, w sprzęt i pieniądze.

Oddział VI podlegał władzom angielskim

„Oddział VI — zeznaje oskarżony — jeśli chodzi o kontrolę operacyjną, podporządkowany został całkowicie władzom angielskim, właśnie temu tzw. Soe. Na czele sekcji Soe, która zajmowała się sprawami polskimi, stał oficer Intelligence Service ppłk. Wilkinson. W krótkim czasie zastąpił go kpt. Perkins. On właśnie oddział stał w oddziale VI.

Działalność swą w Oddziale VI osk. Utnik rozpoczął w 1942 roku po powrocie z Kanady, na stanowisku szefa wydziału wykształcenia i prowadził zarówno sprawy wykształcenia, jak łączności z AK, doboru ludzi, formowania nowych baz i placówek. Z tego tytułu osk. Utnik utrzymywał stały kontakt z Anglikami, a więc z Perkinsem, Pickensem, Morganem. Np. w sprawie organizacji bazy we Włoszech oskarżony pojechał tam razem z Perkinsem i zastał tam innych Anglików, z którymi pracował przy organizowaniu tej bazy.

W marcu 1944 roku przyjechał z kraju do bazy we Włoszech gen. Tatar. Sprawę wprowadzenia gen. Tataru w sytuację emigracyjną, zarówno wojskową jak i cywilną, gen. Kopański porucił osk. Utnikowi, jako staremu znajomemu Tataru.

W lipcu 1944 roku osk. Utnik otrzymał nominację na szefa oddziału VI.

„W tym czasie była przygotowywana instrukcja dla akcji „Burza”, tzn. dla działań na wypadek wkraczania Armii Radzieckiej na teren Polski. Sprawa ta była decydowana na zebraniu rady ministrów w obecności „naczelnego wodza”. Była to rzecz w rządzie emigracyjnym bardzo rzadka dlatego, że istniał konflikt między Sosnkowskim i rządem Mikołajczyka. Tu jednak doprowadzono do porozumienia. Jakkolwiek między sobą się kłócili, to jednak jeśli chodziło o sprawę walki z lewicą, była pod tym względem jednomyślności: nie można dopuścić do tego, ażeby lewica objęła władzę w Polsce.”

„Gdy zaistniała kwestia — mówi dalej Utnik — że Armia Radziecka może przyjechać na teren polski jako reprezentantka państwa socjalistycznego, to mimo sprzeczności — pozostała możliwość ustalenia między Sosnkowskim i Mikołajczykiem wspólnych wytycznych, które rząd uchwalił w końcu lata 1945 r. Wytyczne te zostały wysłane. Nie zadowolili one Sosnkowskiego. Sosnkowski chciał przeprowadzić na zebraniu rządu znacznie ostrzejszy program i „stworzyć fakt dokonany przeciw Armii Radzieckiej i chciał utrzymać siły na dalszy okres czasu. Chodziło o to, aby siłę tę utrzymać w swoich rękach i nie zniszczyć jej uderzeniem na Niemców”.

W dalszym ciągu osk. Utnik zeznaje, że po przyjeździe gen. Tataru w oddziale VI nastąpił okres niezwykle intensywnej pracy. W ciągu miesiąca radiotelegrafista przesyłał i odbierał ponad 200.000 słów. W tym czasie nastąpił moment włączenia do pracy 3 członka komitetu, ppłk. Nowickiego. „Znaliśmy się wszyscy przed wojną, byliśmy rzeczywiście zgraną trójką. Współpraca nasza była bardzo ścisła i wszystkie nasze wysiłki szły w jednym kierunku”.

Po upadku powstania Komendy Głównej AK, jak się wyraził oskarżony, „główny odbiorca” oddziału VI przestał istnieć. Natomiast pozostał oddział VI. Nastawieniem jego, według oskarżonego Tataru i gen. Kopańskiego, powinno być prowadzenie działalności w kraju. „Na terenie kraju funkcjonowały resztki, które miały nie u-

jawniać się. Czynnych było w tym czasie 10—20 radiostacji. Nadawały: Wilno, Białystok, Nowogródek, Lwów, rejon lwowski i Rzeszów. Przychodziły wiadomości z wyzwolonych terenów Polski, jak i z terenów należących do Związku Radzieckiego i będących terenem państwa sąsiedniego”.

Zmechanizowane pociągi wykonują prace drogowe

WARSZAWA (PAP). Wraz z budową nowych linii kolejowych i przebudową już istniejących, stale postępuje napróż mechanizacja kolejowych robót drogowych. Prace te do niedawna należały do najcięższych na PKP.

Obecnie, dzięki doświadczeniom czerpanym z ZSRR oraz dzięki pracom polskich inżynierów zmontowano pierwsze specjalne pociągi robocze, służące do wykonywania prac drogowych. Pociągi te wyposażone są w plugi, które usuwają stare nasypy kolejowe i równają nowe. Specjalne maszyny zaciskają podkłady, dźwigi zaś układają podkłady i szyny na torze itp.

Urządzenia te i warsztaty mieszczące się w pociągach umożliwiają całkowitą mechanizację prac drogowych i eliminują ciężką pracę fizyczną.

Pierwsze dwa zmechanizowane pociągi robót drogowych pracują w dyrekcji krakowskiej kolei państwowych. Podobne pociągi otrzymają w przyszłości wszystkie dyrekcje okręgowe kolei.

Truman o inflacji w USA

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał uchwalony przez kongres projekt ustawy o „Produkcji na cele obrony”. Przy tej sposobności Truman oświadczył, że przewidziane w projekcie ustawy środki zwalczania inflacji „są absolutnie niewystarczające” i wywołają dalszą zwyżkę cen. Prezydent stwierdził, że w chwili obecnej nie da się przewidzieć rozmiarów drożyzny, grożącej Stanom Zjednoczonym.

Robotnicy mówią o procesie kliki sanacyjnych oficerów

„Mówi zakładowe studio nawiązując, włączamy się na fale Polskiego Radia” — rozlega się głos spikera i po chwili robotnicy MPK w Poznaniu słuchają w czterdziestu dwu halach warsztatowych i salach biurowych transmisji przewodu sądowego przeciwko wyższym oficerom Armii Krajowej i Sztabu Głównego w Londynie, oskarżonym o przygotowywanie dywersji w Wojsku Polskim.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym właśnie przerwa obładowa. Pracownicy zbierają się grupkami przy stołach, inni podążają do świetlicy; twarze skupione, zamyślane.

— Wczoraj mieliśmy masówkę — mówi przewodniczący rady zakładowej — na której za namową naszych pracowników z tem toczącą się w Warszawie rozprawę. Odczytanie i omówienie wyjątków z aktu oskarżenia zrobiło na pracowników wrażenie. Dlatego od dziś przez nasze zakładowe studio radiowo nadajemy kilka razy dziennie transmisję radiową i komentarze prasy w związku z procesem.

Zbliżyliśmy się do grupy rozmawiających pracowników. Antoni Królik awansowany nie-

dawno z robotnika ze służby ruchu na odpowiedzialne stanowisko w biurze organizacji kontroli mówi z przejęciem: — Otwierają się nam oczy na ogrom zbrodni emigrantów londyńskich. Nie mogli zwyciężyć, więc nam szkodzili, nasyłali sabotażystów i dywersantów. Chcieli unieemożliwić dokonanie reform społecznych, o które tyle lat krwawo walczyła polska klasa robotnicza. Proces b. wyższych oficerów AK wykazuje w jak podły sposób reakcyjni, faszystowscy oficerowie i ich aglasy szefowali do spółki z Mikołajczykiem chcieli narzucić naszemu wyzwolonemu narodowi na nowo niewolę kliki, która niekiedy drogą zaleszczycką 1939 roku — Trzeba tu dodać — mówi inny robotnik, że powinniśmy być dumni ze swego odrodzonego wojska i władz bezpieczeństwa, które szajkę w porę zdemaskowały i oddały pod sąd.

Na korytarzu stoi grupa kobiet, których tak dużo pracuje w MPK. Jedną z nich Bronisława Pawlak, trzykrotnie przewodnicząca pracy mówi wzburzone głosem.

— Dowiadujemy się teraz prawdy o planach dawnych oficerów sanacyjnych. To nie tylko sąd w Warszawie, ale cała Polska sądził dziś oskarżonych oficerów sanacyjnych. Gdyby nie oni nie byłoby powstania warszawskiego, nie byłoby ty-

lu ofiar, nie zostałaby tak straszliwie zniszczona nasza kochana stolica. Natomiast gdyby im udało się uchwylić władzę nie mieliśmy tylu osiągnięć i reform społecznych, które zapewniła nam Polska Ludowa. Ja na przykład wyjeżdżam w przyszłym tygodniu na kilkudniowe wczasy nad Bałatonem na Węgrzech. Nie byłoby to możliwe gdyby rządziła burżuazyjna klika sanacyjna.

Również w halach zajętności stała praca. Mechanicy, motorowi, kontrolerzy słuchają nadawanej audycji. Młody ZMPowiec, remontujący na oddziale elektrycznym silnik tramwajowy Marian Okupniak mówi:

— Oburza nas, że Marian Spychalski dopuszczał b. oficerów sanacyjnych na wysokie stanowiska w odrodzonym Wojsku Polskim. Oburza nas podła, antyludowa polityka grupy prawicowej, która pomagała szpiegom w ich wroglej działalności. Jesteśmy zadowoleni, że dywersyjno-szpiegowska organizacja została unieszkodliwiona. Ten przykład jest dla nas jeszcze jednym ostrzeżeniem, że trzeba być czujnym na każdym kroku. Z procesu warszawskiego wyciągamy wnioski również w organizacji młodzieżowej na naszym terenie. Dziś po pracy robimy odprawę młodzieży, na

której omówimy dokładnie tę sprawę.

Przez głośnik słychać przez chwilę melodię jakiegoś marsza, a następnie rozlega się znowu głos spikera.

— Za chwilę nadamy komentarz prasowy do procesu pt. „Spisek przeciwko Polsce”, a następnie przegląd prasy poznańskiej i komunikaty zakładowe. (s)

Uwaga!

Stali Czytelnicy!

Stajemy naszym prenumeratorom podajemy do wiadomości, że w związku z reorganizacją pracy urzędów pocztowych termin przyjmowania przez pocztę przedpłat na prenumeratę gazet został skrócony i upływa z dniem 15 każdego miesiąca.

Prenumeratę miesięczną naszego pisma w wysokości 4,05 zł, kwartalną — 12,15 zł, półroczną — 24,30 zł lub roczną 48,60 zł, można w tym terminie regulować w okienkach pocztowych lub u listonoszy.

Gniezno — w kwiatach Kościan — w zieleni

Gniezno i Kościan można zaliczyć do czystych i miłych miast. I tak jest w istocie. Po drodze jednak, który widział oba te miasta bez żadnych zastrzeżeń, przyznał palme pierwszeństwa Gnieznu — za estetyczny wygląd.

Gnieźnieńskie kwietniki są usługą w pełni na pochwałę i uznanie. Nie tylko parki, lecz najmniejsze nawet skwery zamienione są na różnokolorowe, wzorzyste dywany. Dobór kolorów, wzory na kwietnikach, to artystyczne dzieło inspektora ogrodnictwa — Sokołowskiego.

Już przed dworcem widnieją klomb, który odznacza się zharmonizowanym doborem kwiatów.

A dalej park Kościuski, plac naprzeciw Powszechniej Biblioteki, przed pocztą — wszystkie te skwery przyciągają wzrok przechodniów!

Brawo Gniezno! Brawo Sokołowski!

A Kościan? Kwietniki są klomby też, ale już nie widać tej pieczołowitej, troskliwej opieki ogrodnika. Planty, chłuba Kościana, zapomniane czy zaniedbane, nie mogą wzbudzić podziwu u mieszkańców, czy przyjeźdźców.

A przecież Kościan, który tonie w zieleni, mógłby równie dobrze zasłużyć na zachwyt wszystkich przebywających tam i przyjeżdżających ludzi. (Baj-da)

Rada nadzorcza powinna współpracować z robotnikami

Ostatnio podczas walnego zebrania członków Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej w Gnieźnie omówiono roczną działalność spółdzielni, wybrano nowy zarząd oraz przedyskutowano wszelkie błędy i niedociągnięcia.

W dyskusji wykazano, że założona spółdzielnia nie żyła zagadnieniami produkcyjnymi. W dużej mierze winę ponosiła dotychczasowa rada nadzorcza, która nie współpracowała ściśle z robotnikami. Zdarzało się, że uchwały podjęte na zebraniach nie zostawały wprowadzane w życie.

Mimo jednak tych niedociągnięć spółdzielnia uzyskała ostatnio nadwyżki w produkcji o trzykrotnie więcej niż w 1950 r. (an)

Do nowego zarządu spółdzielni weszli Wittek, Zimnik i Konieczny, a do rady nadzorczej przewodniczący Dobrucki, zastępca Szajdziński, członkowie Kujawski, Buczkowski i Świegocka.

Nowe kierownictwo winno z miejsca przystąpić do rzetelnej pracy, aby uniknąć tych samych błędów, co ich poprzednicy. (an)

Pracownicy poszukiwani

Stałych pracowników fizycznych przyjmie „Spedytor” — Poznań, ul. J. Dąbrowskiego 89. R1425

Młodszy zootechnik potrzebny. Zgłoszenia Stacja Selekcji Roślin, Rogaczewo. Kopaszewo, p. Turek, pow. Kościan. R1437

Skrypka-pedagog poszukuje z dniem 1 IX 51 Państwową Szkoła Muzyczna w Gnieźnie. Zgłoszenie wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje dyrekcja szkoły przy ul. Mieczysława 36. R1447

Starszego księgowego — księgowych — kontystów przyjmujemy zaraz. Place wg układu zbiorowego dla pracowników Spółdzielczych. Oferty kierować Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Szamotułach. R1446

Technika budowlanego obeznanego z inwestycjami, oraz technika budowlanego — elektrotechnika przyjmujemy natychmiast do pracy. Zgłoszenia Wydz. Kadr O. Z. TOR, Poznań, Grotgera 4. R1456

Pracownika umysłowego (możliwie spedytora) poszukuje instytucja gospodarcza. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw Głos Wlkp. dla R1455.

Komunikaty

Prezydium MRN zawiadamia, że z powodu odbudowy wiaduktu kolejowego zamyka się ul. Cmentarna do dnia 30 VIII 1951 r. Objazd ul. Wrzesińska. R1448

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZA ZYCZENIA ZŁOŻONE Z OKAZJI ŚLUBU składają
WŁADYSŁAWOSTWO RADNI

KURSY PLANOWANIA

od sierpnia, KSIĘGOWOŚCI, MASZYNOPISANIA, STENOTYPISTEK od września rozpoczynają na Ośrodku Szkolenia Zawodowego, Poznań, Wawrzyniaka 33. — Zamiejscowym znaki kolejowe. R1449

Spółdzielnia

Pracy Sprzętu Pożarniczego

zawładania klientów, że z dniem 6 sierpnia 1951 r. warsztaty produkcyjne i punkt usługowy łącznie z biurem zostaną przeniesione z ul. Marchlewskiego nr 7

na ul. Grunwaldzką nr 81, tel. nr 66-32. Pod wyżej wskazanym adresem prośmy klientów, o przesyłanie wszelkiej korespondencji, jak również prosimy skierowywać przesyłki jakichkolwiek napraw. R1453

Zakłady

Gazownictwa Okręgu Poznańskiego

w Poznaniu, Grobla 15
polecają uwadze Miejscowego Przemysłu, Instytucji Państwowych i Spółdzielczych przeznaczonych do upłynnienia rezerwy, niezbędne i nadmierne — z branży gazowniczej i innych. Między innymi biuletyn tych rezerw jest do przejrzania także w pokoju nr 220. R1450

Samochód ciężarowy 3-3,5 ton

kupimy. — Oferty z opisem i podaniem ceny Głos Wlkp. dla 10583g.

Handlowe

Fotografie legitymacyjne na poczekaniu oraz prace artystyczne wykonuje: FOTO — NOWAK, Poznań, Botaniczna 6, kofcowy przystanek „2” — „8” 9904g

Kawa — Palarnia, Poznań, Szewska 7. Upalamy, mielimy każdą ilość. 10488g

Zamiana

2 pokoje kuchnią Poznań, zamieniam na 2 lub 1 1/2 kuchnię Gnieźnie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10628g.

Pokój kuchnią w Poznaniu zamieniam na podobne w większym mieście na zachodzie. Oferty Głos Wlkp. dla 10617g.

Zguby

Przybłąkała się wilczyca, czarna, podpalana, Poznań, Czesłowska 41, m. 13, od 16. 10578g

Zgubiłem kartę rowerową i kartę meldunkową na nazwisko Władysława Kowalski, Białopiękta, poczta Miłostaw. 6804p

Zgubiono legitymację służbową, wystawioną przez Sanatorium Przeciwgruźlicze w Kiejkurze nr 52930 na nazwisko Józef Mospan. 10648g

Zgubiono książeczkę wojskową RRU Szamotuły na nazwisko Józef Kłapa, Szamotuły, pow. Szamotuły. 10271g

Zgubiono kartę rejestracyjną K 4931 na motocykl Victoria, nr motocykla 329, nr ramy 203248, wydaną na nazwisko Walenty Łapawa, wieś Wydawa, pow. Gostyń. 6742p

26 linia pociągu Kościan — Poznań, omyłkowo zamieniono teczke z nazwiskiem Burdzyński, poszkodowana Regina Różańska, proszę zwrócić dokumenty, Kościan, Surzyńskiego 17. 10631g

Wolne lokale

Pokój z meblami odstąpię. — Oferty Głos Wlkp. dla 10619g.

Garaż do wynajęcia. Poznań, Wierzbicze 37. 10684g

Szuka lokalu

Pracująca z córką uczennicą szuka pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6955p.

Student poszukuje pokoju. Połączony z wodą bieżącą, Ewil, pomieszczenie, Oferty: Kalisz, Poście restancie, legitymacja 192. 6958p

Dużego pokoju z meblami lub bez, blisko tramwaju, ulicą, z synem Oferty Głos Wielkopolski dla 6954p.

Dzierżawy

Ziemie (chlew stodoła), przedmieście Poznań, oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wielkopolski dla 10726g.

Różne

Przeróbki sukien, elegancko, modnie, szybko, nowe koloryzki do koszuł, wszelkie naprawy bielizny, artystyczne cerowanie garderoby, naprawy krawieckie, odświeżanie krawców, haft artystyczny, prace z włóczki, pisowne, wykonuje firma „Renova”, Poznań, Ratajczaka 18 (Pasaż Apollon). 10584g

Ogłoszenia

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce przysyłajcie Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego nr 3. Telefon 62-31.



Dnia 1 sierpnia 1951 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany brat i szwagier, śp.

Franciszek Muszak
przeżywszy lat 57.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Kowanówko, Gnin, Łąg 10699g

Dnia 16 lipca 1951 r. zmarła nagle w Chłapowie, śp.

Maria Cichońska
W Zmarłej straciłasiem długoletnią współpracowniczkę i oddaną koleżankę.
Msza św. za duszę śp. odprawiona zostanie dnia 9 VIII br., o godz. 7 w kościele św. Marii przy ul. Czerwonej Armii.

Koleżanki i Koledzy
P.K.O.
Oddz. Poznań 10675g

Dnia 3 sierpnia 1951 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp. — Majcherczaków

Władysława Kurzawa
przeżywszy lat 87.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 sierpnia, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 7 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W głębokim smutku pogrążona rodzina
Poznań, M. Mottego 1 m. 8 10730g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Mala rodzina pracująca poszukuje gosposi. Warunki dobre. Poznań, Świerczewskiego 11a, m. 6. 10604g

Pomoc domowa, samodzielna, czysta, potrzebna. — Poznań, Matejki 66, m. 5. 10621g

Pracownica do wytwórni lalek potrzebna, powyżej lat 18. — Zgłoszenia, Wytwórnia lalek, Poznań, Mickiewicza 15, w podwórzu. 10625g

Panielka do wytwórni zabawek potrzebna. Poznań, Matejki 51, m. 5. 10629g

Szofer-mechanik na samochód ciężarowy potrzebny zaraz. — Poznań, F. Dzierżyńskiego 146, telefon 45-78. 10632g

Fryzjerka, dobra siła, potrzebna na stałe. Poznań, Piłkarska 7. 10594g

Trykotarka (dziewiarka) potrzebna, maszyna saneczkowa, Poznań, ul. Zwirzyńska 41, m. 8. 10599g

Laborantka(kę) zatrudni zaraz. Foto-Cichosz, Poznań, Czerwonej Armii 39. 10615g

Pomoc domowa z gotowaniem na stałe potrzebna. Poznań, św. Marcina 63, m. 5. 10630g

Starsza emerytka potrzebna do dziecka. Poznań, Kolejowa 46, m. 24, od godz. 8—12. 10637g

Gosposie przyjmie. Dobre warunki (1 dziecko). Poznań, Łódzka 41b, m. 2, od soboty godz. 16. 10639g

Agenci na portrety, siły rutynowane, potrzebne. Oferty z życiorysem i fotografią do Głosu Wielkop. dla 10715g.

Panielkę do dziecka przyjmie. Poznań, Wojskowa 15, m. 11. 10719g

Pomoc domowa do matki rodziny potrzebna. Poznań-Solacz, Wołyńska 7. 10725g

Malarzy przyjmie: Zakład Malarzy „Artyzm”, Poznań, ul. Ratajczaka 23. 10728g

Pomoc domowa, starsza, na bliską prowincję potrzebna. — Zgłoszenia: Poznań, Ogrodowa 2, m. 11. 10680g

Gospośia doświadczona na wyjazd do Wrocławia do 3 dorosłych osób potrzebna od 15. 8, lub 1. 9. Zgłoszenia: Czuchowa, Poznań, Libelta 34, telefon 21-74. 10692g

Młynarz samotny, uczciwy, z świadectwami, potrzebny, pełne utrzymanie, mieszkanie. Wynagrodzenie według umowy. Ciesielski, Wróblewo Młyn, pow. Szamotuły. 10698g

Rolnika lub ogrodnika samotnego, starszego, poszukuje na gospodarstwo. Warunek współpracy. Oferty Głos Wielkopolski dla 6962.

Pomoc domowa, samodzielna, z gotowaniem, dobrze połączona, potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26, m. 4, od godz. 8—17. 10665g

Gosposi starszej na wyjazd do Bydgoszczy, bezwzględnie uczciwej, do prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnej osoby, od 1 września poszukuje. Referencje konieczne. Oferty Głos Wlkp. dla 10666g.

Szuka posady

Technik dentystyczny poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski dla 10579g.

Ekonomista, mgr, praktyka planowania, szuka zatrudnienia. Oferty Głos Wlkp. dla 6866p.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wycucha Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 10374g

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. R1431

Korepetytora matematyki celem przygotowania do matury poszukuje zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 10724g.

Stenografii międzynarodowej Dypłoty wycuczam gruntownie drogą korespondencyjną. — Adresować: Szczanowicz, Radom, Kilińskiego 8/18. 6649p

Osobiste

Wolony, suknie ślubne, najmłodszemu wypożyczam, welon upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 10318g

Sprzedaże

Drewno budowlane i stolarskie wszelkiego rodzaju, ca 200 m³ tarczy do sprzedania. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 6645.

Odzież i cegły z rozbiórką sprzedam. Poznań, Madalińskiego 9, m. 28. 10540g

Wydrę zagranicą, lejbiż z kretów, sprzedam. Poznań, Jeżycka 7, m. 7, od 16—20. 10532g

Sypialnię złotą brzoze, jadalnię, bębnową, sprzedam. Hausser, Poznań, Zeylanda 3, m. 7. 10534g

Domek 1-rodzinny wolny, 2-morgowy, sprzedam. Pijawski, Poznań Dzierżyńskiego 38. 10535g

Futro karakułowe, lisa srebrnego, sprzedam. Z. Grocho-walska, Poznań, Reya 3, m. 10. 10538g

Łódź żelazne, materacem — sprzedam. Poznań, Śniadeckich 30, m. 5. 10541g

Wózek (autko), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Długa 4, m. 2. 10542g

Parcele 1250 m², Osiedle Warszawskie, 10000. sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 10548g.

Materace brokat, 2 fotele, 1 kredens pokojowy, lampy 6-ramienne, sprzedam. Poznań, Krasieńskiego 12, m. 2, od 14—17. 10549g

Ścienne przenośna z drzwiami, 3,20 x 5 m, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 10435g.

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Nowotomyska 2, m. 10 (narożnik Marcelluski). 10556g

Siódębny, rozciągnięty (24 osoby), leżankę, dobrym stanie, sprzedam. Ambrożkiewiczowa, — Poznań, Fredry 1, m. 15, od 15—17. 10569g

Suknie ślubna sprzedam. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 10554g.

Nutritywy sprzedam. — Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 10564g.

Łódź żelazne i walizki skórzaną sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 105, m. 12. 10561g

Maszyny do szycia — radio sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 86, m. 14. 10414g

Złoty zegarek na rękę, męski, do pisania, okazynie sprzedam. Poznań, św. Józefa nr 6, m. 10. 10576g

Rower damski i męski sprzedam. Poznań, Ratajczaka 30, m. 5, od 15—16. 10577g

Wózek dla chorej sprzedam. Poznań-Dębica, Wiśniowa 60, m. 9. 10585g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Umieńskiego 23, m. 9, od godz. 15. 10586g

Akordion 32 basowy sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 243a. 10622g

Wózek (autko), dobrym stanie sprzedam. Poznań, Świeża 6, m. 7 (przy Łódzkiej). 10624g

Rower dla dziewczynki sprzedam. 340 zł, Poznań, Polna 7, m. 5. 10630g

Motocykl SHL, jak nowy — sprzedam. Poznań, Dobryczkiewicza 18, m. 2. 10634g

Wózek (autko), na łożyskach, sprzedam. Poznań, Czesława nr 13, m. 1. 10596g

Radio pierwszorzędnym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 75, m. 13a. 10602g

Wózek koszykowy, podwozie niklowe, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Jankowskiego 35, m. 21. 10611g

Młode wilczyki sprzedam. Poznań-Górczyn, Tęczowa 13, m. 4. 10614g

Klarnet B, nowy, srebrny, pełnoklapowy, sprzedam. Poznań, Kopczyńskiego 18, m. 1. 10591g

Łódzka kuchenna A. E. G. na chodzie, stan dobry, sprzedam. Adres wskazuje: Poznań, Mottego 8, m. 30, od 15—18. 10593g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Chudoby 14, m. 6. 10606g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 12, m. 3. 10605g

Maszyny do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Bnińska 2a, m. 2 (Przedmieście Warszawskie). 10609g

Parcele 1000 m² sprzedam właściciel. Oferty Głos Wielkopolski dla 10635g.

Wózek dziecięcy (autko), materiał płaszczyzny, 100% — sprzedam. Poznań, plac Asnyka 2, m. 2. 10638g

Parcele 1700 m² sprzedam. 22000, Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 10644g

Motocykl D. K. W. 125 cm³ sprzedam. Poznań, tel. 523-08 10641g

Parcele półmorgowa, willową, Dąbrowskiego, sprzedam. — Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 10642g

Motorek do kajaków „Sachs” sprzedam. — Poznań, Kościelna 36, warsztat samochodowy. 10640g

Wózek transportowy, 2-kolowy, sprzedam. Informacje, Poznań, telefon 70-69. 10689g

Spacerówkę nową sprzedam. Poznań, Różana 22, m. 3, podwórze lewo. 10690g

Kuchenkę angielską, nową — sprzedam. Poznań, Podolska nr 11, m. 4 (Solacz). 10691g

Stoły, łódź żelazne, pierzyny, rower dziecięcy i męski, skrzynice stare, sprzedam. Poznań, Wyspińskiego 15, m. 11. 10696g

Setko sprzedam. Poznań, Jankowskiego 49, m. 3. 10697g

Sypialnię jasną, polerowaną, korzystnie sprzedam. Poznań, Górczyn, Sielska 36, stolarnia. 10701g

Wózek (autko), koszykowy, jak nowy, sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 17a, m. 6 — (dawn. Potworowskiego). 10702g

Kajak sprzedam. Pawlak, Poznań, Przysiań AZS, n. Warte. 10703g

Rower damski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowska nr 3, m. 23 (dawn. Wybickiego). 10703g

Maszyna damską (okrągłą), dobra, sprzedam. Poznań, Żydowska 15/19, m. 6a. 10706g

Sportkę sprzedam. — Poznań, Mostowa 26, m. 28. 10709g

Ramę z kołami D. K. W. 200 S. B. sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 45, m. 4, parter. 10707g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Graniczna 6, m. 21. 10677g

Pompa ssąco-tłocząca — na sprzedaż. Poznań, Knapowskiego 17, m. 4. 10681g

Wózek dla bliźniąt, dobrym stanie, sprzedam. — Poznań, Czerwonej Armii 39, m. 32. 10685g

Mercedes V 170, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 10663g.

Samochód półciężarowy, po remoncie, z nowym ogumieniem, małowitratowy, sprzedam. Poznań, Długa 3, warsztat, w podwórzu. 10722g

Dnia 16 lipca 1951 r. zmarła nagle w Chłapowie, śp.

Franciszek Muszak
przeżywszy lat 57.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Kowanówko, Gnin, Łąg 10699g

Dnia 16 lipca 1951 r. zmarła nagle w Chłapowie, śp.

Franciszek Muszak
przeżywszy lat 57.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Kowanówko, Gnin, Łąg 10699g

Dnia 16 lipca 1951 r. zmarła nagle w Chłapowie, śp.

</

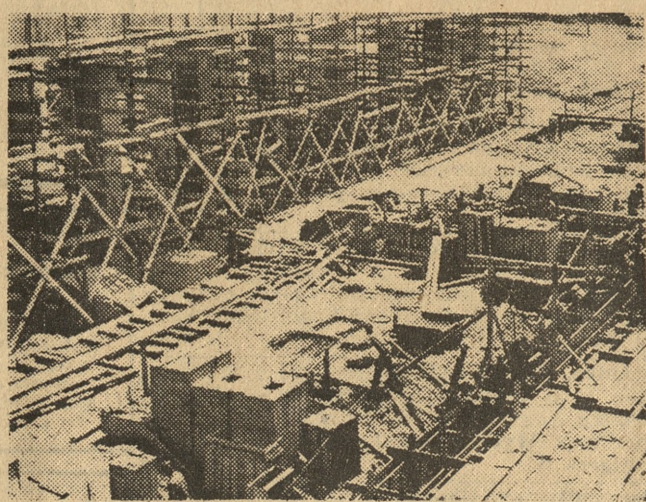
Dziś występ zespołu im. Aleksandrowa

Dziś punktualnie o godzinie 19 w Poznaniu na boisku „Kolejarza” wystąpi słynny Zespół Tańca i Pieśni im. Aleksandrowa. Program obejmuje ponad 30 utworów.

Zaznaczamy, że występ rozpocznie się punktualnie o godz. 19. Po tej godzinie zamknięte zostaną bramy wejściowe i nikt ze spóźnionych nie zostanie na boisko wpuszczony.

Bilety normalne sprzedawane będą w kasach na boisku „Kolejarza” od godz. 15 do 18. Cały teren boiska jest radiofonizowany.

Tak rośnie Polska



Na zdjęciu fragment budowy siłowni w Jaworznie CAF fot. Baranowski

Dla uczczenia ZŁOTU

Młodzież ZMP-owska Zakładów Przemysłowych postanowiła uczcić rozpoczynający się w dniu 5 bm. III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — przysporzeniem oszczędności gospodarce narodowej.

Koło przy Poznańskich Zakładach Przemysłu Fosforowego zobowiązało się wykonać prace wartości 480 zł; podnieść liczebność członków koła i prowadzić akcję odcyptową w swoim zakładzie pracy na temat „Plan 6-letni a walka o pokój”. Młodzież Państwowej Fabryki „Luba” w Luboniu, dział galaretek, przeprowadziła dodatkowo 80 roboczogodzin, co daje oszczędność 3850 zł, a dział administracji 115 roboczogodzin, wartości 4250 zł.

Wzorowe koło LPŻ

Jedno z najstarszych kół LPŻ w powiecie gorzowskim — koło przy Prezydium MRN w Kostrzynie nad Odrą, jest równocześnie jednym z najaktywniejszych kół. Rozwija ono wszechstronną działalność, zyskując sobie uznanie żołnierzy, z którymi utrzymuje stały kontakt i społeczeństwa kostrzyńskiego.

Prowadzone przez koło kursy motoryzacyjne, szkolenie członków, sekcja strzelecka, zespół sportowy — oto dziedziny pracy, w których koło uzyskuje poważne sukcesy.

Koło spełnia również doskonałe swe podstawowe zadanie utrzymywania stałego kontaktu z żołnierzami Wojska Polskiego, opieki nad żołnierzami, dostarczania im godziwej rozrywki.

Ostatnio gorzowski zespół artystyczny LPŻ, który przybył do Kostrzyna na zaproszenie koła, osiągnął duży sukces.

Z okazji Święta Odrodzenia rozdano nagrody najaktywniejszym członkom koła i żołnierzom najbliższej jednostki wojskowej za współpracę z kołem.

Odbywające się często zawody sportowe między żołnierzami Wojska Polskiego, członkami brygady SP i członkami koła są atrakcją dla mieszkańców Kostrzyna, wyrabiając równocześnie sprawność fizyczną członków. (Ska)

30000 tomów w bibliotece chodzieskiej

Książka w powiecie chodzieskim, pilskim i czarnkowskim odgrywa specjalną rolę. Oprócz bowiem różnic narodowościowych i językowych po obu stronach dawnej granicy ludność tych powiatów w większej części stanowiła element rolniczy, któremu dobra książka nie była znana. Podobnie w miastach, nawet w ośrodkach przemysłowych o uświadomienie robotników nikt nie dbał. Nie było żadnych świetlic i księgozbiorów.

Dziś liczba czytelników książek w tych miasteczkach nie zmniejsza się nawet w okresie upalnych miesięcy. W samej np. Chodzieży w tej chwili z biblioteki miejskiej korzysta 979 czytelników. W I półroczu liczba czytelników zwiększyła się o 20 proc. Do 51 punktów bibliotecznych przybył w Czytnie Lipcowym jeden nowy punkt w gromadzie Studzieniec.

Jeśli chodzi o Powiatową Bibliotekę w Chodzieży, księgozbiór jej osiągnął już cyfrę ponad 12.000 tomów, a w całym powiecie razem z punktami bibliotecznymi — 30.000 tomów. (ko)

4 KRONIKA SIERPIEŃ

SOBOTA Słońce w.: 4.14 zach.: 19.42
DOMINIK, Księżyc w.: 5.38 zach.: 20.20
PROTAREGO

Dziś:

Rano miejscami mgliście lub chmurno. Dniem na ogół dość pogodnie ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od +22 st. C na północy do około +27 st. C na południu kraju. Slabe wiatry z kierunków zmiennych.

TWP w śremskim

Dziś odczyty Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Śremie, Kórniku, Dolsku, Zbrudzewie i Mchach: o godz. 20 i o godz. 14 w Mosinie. W Kórniku i Mosinie odczyty są połączone z wyświetlaniem filmu.

MIK

Podróże kształcą

Powiadają, że podobno straszny tłok w pociągach. W związku z licznymi wyjazdami obywateli wczasowiczów. A już największy dramat — powiadają — wsiadł w Warszawie do pociągu w kierunku na Poznań. „Jazda na zachód wymaga dużego zachodu” — powiedział pewien poważny współpracownik lekkiego tygodnika.

Acha. I jeszcze powiadają, że taka podróż wygląda następująco: W dniu wyjazdu pasażer (wzgl. podróżny) idzie na warszawski dworzec i słupie (czas teraźniejszy od słowa — „ostupieć”) na widok kolejki przed kasami długości kolejki wilanowskiej. Wraca tedy do miasta, udaje się do „Orbisu”, kupuje bilet na trzy dni na przód, po których to dniach ponownie udaje się na dworzec. Jeśli pociąg na peronie nie ma, pasażer wyciąga logiczny wniosek, że pociąg musza wkrótce podstawić. Tak rozumuje 128 innych pasażerów, którzy w trakcie rozumowania przygotowywają się psychicznie do decydującego momentu, jakim jest szturm na drzwi wagonowe.

— „Nie wskakiwać do jadącego pociągu!” — krzyk konduktora ginie zagubiony w masie, na którą składają się: łokcie, barki, plecy, głowy oraz kolana. Ten zespół cielesnych części przelewa się z peronu do środka wagonów, niby woda w naczyniach połączonych. Natarcie nie ustaje również i w wewnętrznych partiach wagonu. Pojedynczo stacane bitwy o miejsce siedzące stanowią niezaprzeczalny dowód olbrzymiej siły vitalnej niektórych odłamów naszego społeczeństwa. Coż za piękny temat dla literata-batalisty! A prof. Doroszewski, ten od języka, znalazłby w takich chwilach niewyczerpane źródło ciekawych sformułowań mowy artykułowanej i nieartykułowanej. Zoolog odkryje tu nowe gatunki stworzeń dwunożnych i nazwie je „zwierzętami pociagowymi”. Anatomistę silnych wrażeń dojdzie do przekonania, że podróż do Poznania w okresie wczasowym należy do ciekawszych przeżyć człowieka cywilizowanego.

Czy jednak nie ma w tym lekkiej przesady? Przykład:

Przedwczoraj przyjechałem z Warszawy. Ciekawa rzecz, nie było w ogóle tłoku, ludzie się nie pchali, nie oberwano mi żadnego guzika, nie nadeptnięto na lewą nogę, nikt nie zrzucił mi walizki na twarz, nikt nie używał słów: „Gdzie się pan pchasz, do nagłej krwi!”, przez cały czas podróży miałem miejsce siedzące.

Na marginesie dodać muszę, że jechałem na rowerze. MIK

Czytelnik pisze: Nie wiem, dlaczego?

„Jest lato, które prócz słońca i ciepła niesie nam i inne dobrodziejstwa: obdarza nas ogromnymi zapasami witamin. Oczywiście zawierają ich najwięcej owoce i jarzyny i to w stanie możliwie najświeższym. Sezon na nie trwa obecnie w całej pełni — jest ich dużo. Dlatego też nie rozumiem zupełnie, dlaczego stół w domu (a także inne) częściej nas najcenniejsze bigosem, „domowym” lub innymi potrawami, w skład których nie wchodzi bynajmniej zdrowe i smaczne płody naszych ogrodów i sadów? Jest to wyraźne lekceważenie potrzeb zdrowotnych człowieka. Właśnie w porze letniej winien on przecież nagromadzić w organizmie dostateczną ilość cennych związków.

Ostatnio również zasada stał się fakt, że około godziny 15 do 15.30 (a więc w czasie, w którym normalnie wychodzę z biura) dania obiadów domowych i klubowych są albo w znacznej mierze zdekompletowane, albo brak ich zupełnie. Nie wiem, dlaczego w miejsce wyczerpanych pełnych obiadów nie można (poza „Jarosem”) otrzymać nigdzie tanich a posilnych i urozmaiconych jarskich dań barowych?”

Stali bywalec pozn. gospód (nazwisko znane redakcji) Nasz komentarz. Sądymy, że pozostaniemy w zupełności zgodni z wymaganiami szerokiego rzesz ludzi pracy, jeśli pod adresem PSS i PZG wysuniemy konkretne, następujące dezyderaty:

1. przesunięcie na godz. 15 do 17 punkt ciężkości w wydawaniu posiłków, by umożliwić skomunikowanie ich pracującym;

2. urozmaićcie waszą kuchnię, by do znużenia nie powtarzały się codziennie niemal te same jadłospisy i wzbogacić ją o sezonowe owoce i jarzyny;

3. na wypadek wyczerpania się obiadów mieścić w odwodzie pełnowartościowe (jak w „Jaroszu”, gdzie karta daje do wyboru około 20 potraw), jarskie dania barowe.

Blaski Kościana

Remont w FGM w powiecie kościańskim obejmuje w tym roku 631 izb mieszkalnych na kwotę 156 tysięcy zł. Do chwili obecnej prace remontowe przeprowadzone zostały w 103 izbach. Dalsza realizacja prac jest w toku i postępuje szybko naprzód. (kas)

Poziom szkolnictwa w powiecie kościańskim w porównaniu z okresem przedwojennym uległ znacznej poprawie. Obecnie znajduje się tam 70 szkół, przy czym 33 szkoły objęte są 7-klasowym programem nauczania, podczas gdy do roku 1939 siedmioklasowych szkół podstawowych było w powiecie zaledwie 9

Czyn drogowy wykonany został przez chłopów powiatu kościańskiego w 80%. M. in. mieszkańcy Rogaczewa Wielkiego i Kamieńca zbudowali systemem gospodarczym 700 m drogi bitej. Dalsza realizacja czynu drogowego nastąpi po zakończeniu zniw i omlotów. Duża pomoc techniczną i fachową okazał chłopom Wydział Komunikacji Prezydium PRN.

Mleczarnia Kościana jest jednym z największych producentów lodów w województwie. Dzięki dobrej jakości konsumpcji lodów stale wzrasta. Ostatnio mleczarnia otrzymała z Czechosłowacji nowoczesne urządzenia do fabrykacji tego smakołyku. Zamrażanie lodów odbywa się za pomocą prądu elektrycznego, co zapewnia maksimum higieny i czystości. (kas)

Reflektorem po Obornikach Zbudźcie się!

W styczniu br. spółdzielnia produkcyjna w Babinie złożyła podanie do Pow. Rady Narodowej w Obornikach o zmianę klasyfikacji gruntu. Kilkakrotnie monity w tej sprawie nie odniosły skutku. Budźmy pracowników Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa.

Półroczna drzemka jest stanowczo za długą!

Kiedy Centrala Mięsa zapłaci chłopom należne pieniądze za zakontraktowane ziemniaki tuczone? Mężowie zaufania, którzy kontrakty przeprowadzili, również nie otrzymali należnego wynagrodzenia.

Przedaj liczyć, ob. kasjerko Centrali Mięsa!

Nie wiemy, jak przedstawia się stan czytelnictwa w pow. obornickim. Wiemy natomiast, że w Obornikach nie ma do tej pory czytelnicy publicznej.

Czy PRN przewidziała odpowiednie kredyty na jej uruchomienie? Jeśli nie, należałoby pomyśleć o odpowiednich funduszach w preliminarzu budżetowym na rok 1952. (*)

Będzie pogoda

Skąd wiemy? Z „Domu Książki”. Bo jeżeli od dłuższego czasu leża na ulicach Poznania puste półki po książkach, to znaczy, że DK nie wierzy w możliwość deszczu. A na deszczu te półki stoiska szybko by zmarniały — prawda?

Więc leż sobie. Dzieci mają zabawę; mogą się wspinać na półkach. Można na półkach śmiać i wypocząć. Być zabawą. Tadek

Cienie Konina

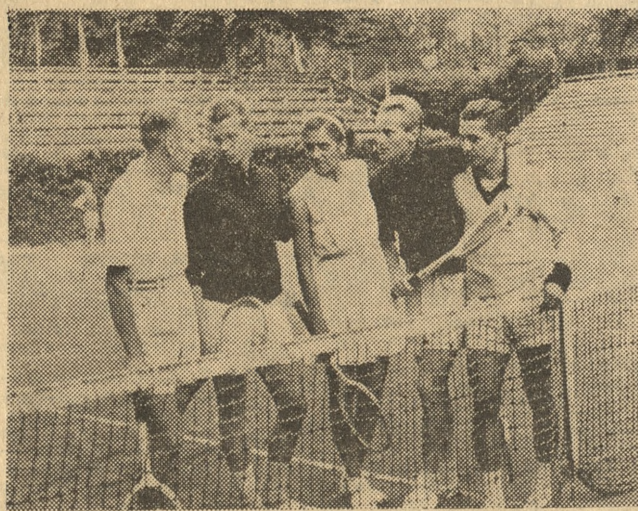
Budowa nowej, pięknej szkoły podstawowej świadczy o trosce PRN o oświatę. Niestety, budowa gmachu postępuje bardzo powoli. A gdyby PRN zechciała interweniować w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, Wydział Oświaty w Poznaniu o dofinansowanie kredytów na wykończenie budowy?

Położone przy szosie Warszawa — Poznań jezioro jest poważnie zanieczyszczone. Jezioro cuchnie. Czy sprawą tą zainteresować Woj. Komisję do Walki z Zanieczyszczeniami Wód? Radzimy spróbować.

Również przy szosie warszawskiej, w pobliżu miasta urządzono składnicę śmieci. O przeniesieniu jej w inne miejsce pisano niejednokrotnie. Interesuje nas, co PRN w tej sprawie zrobiła?

Ciekawi nas również decyzja Wydz. Budowlanego PRN w sprawie dwóch niezamieszkałych domków przy ul. Kościuszki, nie nadających się — naszym zdaniem — do odbudowy.

Odpowiednie natomiast władze spółdzielcze prosimy przyrzec się pracy spółdzielni szewskiej. Drobne naprawy są bardzo niechętnie przyjmowane — a reklamacji nie uwzględnia się... Spółdzielnię szewską utworzono chyba po to, aby ludzie pracy mogli oddawać obuwie do naprawy. Zdaje nam się jednak, że przede wszystkim należy pilnie... „naprawić” zarząd spółdzielni! (x)



Po mistrzostwach tenisowych Polski w Sopocie ustalony został skład młodzieżowej grupy tenisistów, którzy wyjadą na XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie. Tenisiści (od prawej) Radzio, Kwietek, Ryczkówna, i Liciś w towarzystwie wicemistrza Polski Piątka na korcie w Sopocie CAF — fot. Kosycarz

Debiut poznańskiego poety

Ostatnio na półkach księgarskich ukazał się tomik wierszy pt.: „Lewy brzeg” Franciszka Fenikowskiego — laureata nagrody literackiej m. Gdyni za rok 1950. Młody autor znany jest szerszemu ogółowi z artykułów na temat Wybrzeża w „Nowej Kulturze” oraz Czytelnikom naszej gazety, w której umieszczał swoje poezje.

Franciszek Fenikowski jest ściśle związany z Poznaniem. Tu bowiem urodził się, ukończył szkołę średnią oraz polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim. Interesując się jednak morskimi zagadnieniami literackimi, przeniósł się na Wybrzeże, gdzie objął redakcję „Rejsu” — dodatku niedzielnego Dziennika Bałtyckiego. Pierwszy tomik jego poezji niewątpliwie znajdzie się w ręku wielu Poznańców. (jp)

Grunwald nadal bez baru mlecznego

Na pytanie: gdzie można tanio i smacznie zjeść — każdy z nas odpowie na pewno, że w barze mlecznym. Niestety, nie wszystkie dzielnice Poznania posiadają tego rodzaju lokale. Do upośledzonych pod tym względem części miasta należy Grunwald.

Co ciekawsze, nie jest to spowodowane przysługowym niemal brakiem odpowiednich pomieszczeń. Lokal (cały domek właściciel jest — „Gospoda Targowa”) odstąpiła na ten cel dawny budynek administracyjny, tuż przy bramie prowadzącej na jej teren. Liczne zamieszkałe w barach hotelu kursistów, studenci, goście przybyli z innych miast, no i w ogóle „rdzenni” mieszkańcy Grunwaldu — z utęsknieniem czekają na chwilę, gdy dany im będzie wypić szklankę mleka lub kakao we „własnym” barze mlecznym.

Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego nie da im już chyba długo czekać. (wp)

Wielkopolski

NADLEŚNICTWO I NIEZWIĘDZ-SEN

Kierowniczka przedszkola w Tarnowie (pow. Oborniki) zwraca się kilkakrotnie do nadleśnictwa Siemki-Kakulin z prośbą o przekazanie należnej kwoty z akcji socjalnej na rzecz przedszkola. Nadleśnictwo na pisma nie reaguje. Nie reagowało także na zamieszczoną notatkę prasową w tej sprawie. Widocznie zaszyte w lasach nadleśnictwo nie zbudziło się jeszcze ze snu zimowego. Może zbudzi je szczebiot dziecięcych głosiaków, które wołają o nowe zabawki? (x)

COLLEGIUM NAPRAWDĘ — MINUS

Ściana frontowa Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego nie sprawia zbyt miłego dla oka wrażenia. Rozbita szyba w gablotce, stare afisze o dawno minionym Krajowym Przeglądzie Młodzieżowych Zespołów Artystycznych, wreszcie resztki ogłoszeń na tablicach — to naprawdę za dużo jak na reprezentacyjny gmach w śródmieściu Poznania. (M-i)

O WYCIECZCE ZAPOMNIEMI

Pewien branżowy Związek Zawodowy w Koninie zapowiedział na niedzielę, dnia 8 VII br. wycieczkę parostatkami na jezioro Ślesieńskie. Pobrano oplatę w wysokości 5 zł od osoby i... wycieczka z nieznanych przyczyn została odwołana. Minęły prawie cztery tygodnie — a nikt nie myśli o zwrocie pobranych pieniędzy ani o wyznaczeniu nowego terminu.

Co na to Pow. Rada Związków Zawodowych? (x)



Bez słów („Die Woche”)